



### *Szpitalny Oddział Ratunkowy w Puszczykowie oddany do użytku - str. 20*

### **W numerze:**

- Noworoczna rozmowa z burmistrzem Mosiny Zofią Springer - str. 10
- Puszczykowo - skansen socjalizmu? - str. 5
- Huzia na Józia - str. 3
- Moja siostra podarowała mi życie - str. 18
- Uwerura do budowy drogi - str. 11
- Wywiad z M. Błajckim, przewodniczącym Rady Miejskiej Puszczykowa - str. 6



# SEVROLL-POZNAŃ

Siedziba: ul. Słowackiego 8,  
Puszczykowo, tel. 61 819 34 92

Sevroll to szafy do przedpokoju, sypialni,  
pokoi dziecięcych i młodzieżowych,  
to garderoby, biblioteki do biur i gabinetów.

**Gwarantujemy: projekt  
komputerowy i bezpłatny pomiar  
w domu klienta, promocyjny  
kredyt 0%, wysoką jakość,  
wygodę, radość i zadowolenie.**

**Zapraszamy do salonów firmowych**

ul. Dziadoszańska 10, Poznań  
tel. 061 876 73 47 Poznań CWW

C. H. Panorama ul. Głogowska 425  
ul. Górecka 30, Poznań 061 810 05 42  
tel. 061 650 01 77

Top Shopping  
ul. Poznańska 140, Komorniki  
tel. 061 893 56 53



**Świąteczne  
prezenty!!!**



**Zapraszamy  
do nowo otwartych  
sklepów!**

**Kórnik  
Pl. Niepodległości 27**

pn-pt: 10.00-18.00  
sb: 9.00-13.00

**Mosina  
ul. Poznańska 9  
tel. 061 813 60 15**

pn-pt: 10.00-18.00  
sb: 9.00-13.00

**ręczniki  
pościele  
kołdry  
koce  
poduszki  
narzuty  
prześcieradła  
pościel dziecięca**

**www.camadecor.pl**

## Huzia na Józia



### Felieton

Skąd pomysł na taki tytuł? Jest to moja subiektywna (dlatego felieton) ocena zdarzenia, które miało miejsce na posiedzeniu komisji Promocji Gminy i Współpracy Samorządowej Rady Miejskiej w Mosinie i wzbudziło zażenowanie wielu osób. Początek spotkania był tak zaskakujący, że o prowadzącym mogę powiedzieć: przedstawiciel władzy ustawodawczej gminy, radny Rady Miejskiej nie reprezentuje, (a powinien) najlepszych cech męża stanu.

Zaproszenie na obrady tej komisji, sygnowane przez przewodniczącego Rady Miejskiej, Jacka Szeszułę otrzymałam pocztą. Ze zdziwieniem przeczytałam w nim: „Temat posiedzenia to Merkuriusz Mosiński. Sprawy związane z wydawaniem pisma informacyjnego Gminy Mosina w 2008 roku”.

Pisma, z którym nie mam nic wspólnego, ot czytam je jako mieszkaniec Mosiny, taki sam jak wszyscy. Na obrady poszłam z ciekawością i w dobrej wierze, w końcu informacja jest dla redaktora naczelnego rzeczą najważniejszą. I właściwie teraz mogę już powiedzieć: gdybym wiedziała, co mnie spotka – nie skorzystałabym z tego zaproszenia.

Gazeta Mosińsko – Puszczykowska jest pismem prywatnym, które tak, jak każde przedsiębiorstwo prowadzące działalność gospodarczą, może się utrzymać na rynku tylko wtedy, gdy wypracuje zysk. Funkcjonuje więc na zupełnie innych zasadach niż pismo samorządowe. Utrzymuje się z reklam, a reklama, to ogłoszenie, oferta, komunikat, nekrolog, życzenia, itp.

Przewodniczący komisji Paweł Przybył otworzył posiedzenie, poinformował, że jest ono poświęcone szeroko rozumianej informacji zamieszczanej na łamach lokalnych mediów, sądziłam, że powie: na łamach Merkuriusza, ale nie – wyraźnie zaznaczył, że zależy mu na informowaniu mieszkańców gminy Mosina także poprzez łamy prasy prywatnej.

OK. Od tego jesteśmy. Nawet ucieszyłam się, że będę miała więcej ciekawych tematów dla Czytelników. Nie mów hop, zanim nie przeskoczysz. Dlatego omal nie spadłam z krzesła, kiedy nagle zostałam wywołana, jak uczeń do odpowiedzi, agresywnym tonem i usłyszałam pretensje przewodniczącego o to, że kiedyś odmówiłam zamieszczenia podziękowań za akcję krwiodawstwa, przez niego zorganizowaną. Gwoli wyjaśnienia: informacją byłoby tu powiadomienie o terminie i miejscu akcji, a nie imienne podziękowanie i to – po fakcie. Ale, żeby Czytelnik nie pomyślał, że jestem bez serca, dodaję, że podziękowania zamieściłam w gazecie, za darmo, według życzenia radnego Przybyła w numerze 3/07 str. 20. Próbowałam dojść do głosu i przypomnieć o tym

radnemu, który wykrzyczał jeszcze, że wysłał do mnie drogą mailową drugie podziękowanie, które do mnie nie doszło. Odmówiłam natomiast jakiś czas temu panu Przybyłowi zamieszczenia informacji o innym posiedzeniu ze względu na brak miejsca na łamach i formę, w jakiej do mnie napisał: proszę, żądam i wymagam, tak odebrałam ton tego maila. I wyjaśniłam przy okazji, że Gazeta Mosińsko – Puszczykowska jest gazetą komercyjną.

Połączanka na sali obrad mimo to przybrała ostry ton, powiem krótko: pan radny Przybył potraktował mnie jak chłopca na posyłki (zwyczajnie krzyczał na mnie), żądając wytłumaczenia i dopuścił do głosu dopiero wtedy, kiedy wstałam i powiedziałam, że sponiewierał mnie jako gościa i mieszkankę Mosiny i nie pozostaje mi nic innego jak opuścić gmach Urzędu.

Odpowiedziałam, że jestem w takim wieku, że on, radny, przedstawiciel woli mieszkańców mógłby być moim synem i z tego choćby powodu powinien zmienić ton. Że nie ma racji, bo nie mam obowiązku drukować jego tekstów – drukarnia za każdą stronę pobiera określoną kwotę. Że być może te pretensje byłyby właściwsze, gdyby skierował je do pisma urzędowego, gdyby spotkała go taka odmowa (ale nie spotkała). I że publicznie, w obecności radnych Rady Miejskiej i jej przewodniczącego, który mnie zaprosił i nie zareagował na te krzyki, oraz gości, znieważono mnie w miejscu, gdzie powinna obowiązywać kultura i atmosfera dobrego dialogu.

Żeby Czytelnik nie myślał, że spłynęło to po mnie jak po kaczce, przytoczę słowa kogoś, kto siedział w pobliżu: wyglądałaś jakbyś za chwilę miała dostać wylewu. Tak się złożyło, że prosto z komisji musiałam udać się na wcześniejsze umówione badanie lekarskie, które wykazało niebezpiecznie wysokie ciśnienie krwi.

Tak Panie Przybył, jako młody mężczyzna powinien Pan już wiedzieć, że atak, obrzucanie błotem, nienawiść i złość szkodzą przed wszystkim wizerunkowi – radnego (nota bene mojego osiedla), świadczą też o kulturze i mogą zrobić krzywdę Pana rozmówcy, którym obym więcej być nie musiała.

Można zapytać jeszcze: gdzie jest tutaj interes społeczny, który radny reprezentuje? Czy ta sytuacja była wynikiem troski o dobro mieszkańców gminy? Czy tak powinna wyglądać praca radnego? Wbrew pozorom nie są to pytania bez odpowiedzi. Odpowiedzi mieszkańców.

Elżbieta Bylczyńska

PS.

I pomyśleć, że jako mieszkanka gminy sama ze swoich podatków finansuję dietę – „pracę” tego radnego. Nie lubię pisać takich artykułów, nie mogę jednak beczynnie patrzeć na bezpardonowy atak, który nabiera rozmachu ze strony pewnej grupy osób. Nie była to pierwsza tego typu osobista „wycieczka”, a przykre słowa pod moim adresem i miesięcznika, który prowadzę padały już na sesjach Rady Miejskiej w Mosinie i padają w dalszym ciągu. Do tej pory – prawie dwa lata – nie reagowałam na łamach gazety. Teraz nie mam już wyboru, nadszedł czas, żeby wytłumaczyć, że nie jestem... wielbłądem. Wiele osób uważa, że gazeta ma służyć przede wszystkim promowaniu jednostkowych interesów. Tymczasem od początku w sprawach politycznych, sporów i insynuacji, jeśli podejmuję temat – zawsze jest to odpowiedź. Na ataki i niesłuszne zarzuty, czasami wręcz kłamliwe. Słowem nigdy nie zaczynam pierwsza. Tak jest i teraz.

Jest takie bardzo znane przysłowie, które się niestety sprawdza: „Kto pod kim dołki kopie – sam w nie wpada”.

# Mosina

## Nowiny z gminy

### Inwestycje Mosina

- Zakończono budowę nawierzchni ulicy Rzeczypospolitej Mościńskiej, koszt inwestycji, to 1.117.000 zł. Szerzej na temat tej inwestycji piszemy na następnych stronach numeru.

**Targowisko** - Rozstrzygnięto przetarg na remont dolnej płyty targowiska miejskiego, wybrano wykonawcę, inwestycja rusza z nowym rokiem, na rok 2009 przewidziano kwotę 500 tys. zł. Remont rozpocznie się w styczniu i obejmie powierzchnię 3.500 m. kw.

• Gmina dołożyła 260 tys. zł do zakupu bojowego wozu strażackiego dla Ochotniczej Straży Pożarnej. Wóz będzie można obejrzeć na Rynku, o terminie prezentacji powiadomi Merkuriusz Mościński.

• Zakończono remont chodnika na ul. Krotowskiego, między ul. Mickiewicza a Budżyńską.

• Przy ul. Topolowej, przed sklepem spożywczym powstał parking, teren, który do niedawna zajmowały kontenery na segregowane odpady został uporządkowany.

• Przy ulicy Strzeleckiej powstaje chodnik, inwestycja jest w trakcie realizacji.

### Nowy Samochód dla Urzędu

- Miasto zakupiło nowy samochód osobowy marki Skoda za 60 tys. zł. Stary – Ibiza przekazano Straży Miejskiej. Samochód służy do obsługi zadań Urzędu, jeździ nim pracownik Urzędu – Tadeusz Waliszak. Do jego obowiązków należy m.in.: odwożenie i odbieranie ze Starostwa w Poznaniu dokumentów, dowodów osobistych, rejestracyjnych, itp., kontakt z Sądami w Śremie i Poznaniu w sprawie wypisów z ksiąg wieczystych, przywożenie map geodezyjnych potrzebnych do obsługi planowania przestrzennego, pozwoleń na budowę, załatwianie spraw obywatelskich – meldunkowych (Plac Wolności w Poznaniu), z Aqanetem, kolportaż gazety Merkuriusz Mościński, obwieszczeń, ogłoszeń, materiałów radnym, zaopatrzenie Urzędu w materiały biurowe.

### Pecna

- Długo oczekiwane inwestycje zostały zakończone, była to budowa ulicy Szkolnej i budowa kolektora odwadniającego.

- Podpisano umowę na wykonanie pomieszczenia świetlicowego w budynku wielofunkcyjnym, będą odbywać się tu także Msze święte.

- Nowy parking powstał przy Gimnazjum, wyremontowano także podwórze szkolne przy Szkole Podstawowej.

### Krosno

- Zakończono budowę kolektora odwadniającego (na zdjęciu) na granicy Mosina - Krosno, pozwoli on odprowadzić wody opadowe z rejonu Krosna i osiedla za strzelnicą. Koszt budowy, to 1,5 mln zł.



### Czapury

- Zakończono budowę zatoki na autobusy szkolne, inwestycje sfinansował Powiat; trwa budowa zgodnie z harmonogramem, świetlicy dla Czapur, Wiórka i Babek

### Daszewice

- W wyniku przetargu wybrano wykonawcę na budowę instalacji gazowej w świetlicy wiejskiej.

### Borkowice

- W świetlicy wiejskiej zostanie przeprowadzony remont: wykonanie szamba, wymiana okien. Świetlica pozyskała dodatkowe pomieszczenie.

### Radzewice

- W budynku Ochotniczej Straży Pożarnej zostały wymienione okna i drzwi.

### Nowinki

- Kolejna świetlica wiejska doczekała się remontu, trwa tutaj wymiana instalacji elektrycznej.

### Sasinowo

- Na grudniowym zebraniu w sprawie układu komunikacyjnego wsi mieszkańcy złożyli wniosek, aby całą miejscowość objąć planem zagospodarowania przestrzennego.

### Babki, Głuszyna

- Za ponad 300 tys. zł zbudowano wodociąg dla Głuszyny,

### Oplątek

- W całej gminie w grudniu odbywały się spotkania opłatkowe różnych społeczności, w szkołach, instytucjach, zakładach pracy, stowarzyszeniach. Dzięki tym Wigiliom mogliśmy sami się przekonać, że pomimo różnic wiele nas łączy, wszędzie panowała radość i atmosfera życzliwości.

### Koncert

- Anna Pietrzak, była solistka zespołu „Partita” zaśpiewała w Miejskim Ośrodku Kultury na koncercie zorganizowanym przez stowarzyszenie Pomocne Dłonie. Było to dobre, ciekawe, serdecznie i ciepłe spotkanie. (red.)

# Puszczykowo

## Nowiny z gminy

- Uczestnicy światowego szczytu klimatycznego w Poznaniu i puszczykowieanie mieli w grudniu okazję podziwiać malarstwo i filmowe obrazy animowane inspirowane pięknem przyrody w dziełach puszczykowskiej artystki, **Aleksandry Korejwo**. Jej wystawa miała miejsce w pomieszczeniach dyrekcji Wielkopolskiego Parku Narodowego w Jeziorach. Aleksandra Korejwo 11 grudnia otrzymała prestiżową nagrodę medal Ministra Kultury i Ochrony Dziedzictwa Narodowego Gloria Artis.

- Decyzją wojewódzkiego konserwatora zabytków wstrzymano prace remontowe dworca kolejowego w Puszczykówku. Okazało się, że do remontu były potrzebne stosowne dokumenty, których właściciel, czyli Kolej nie dostarczyły konserwatorowi. W ramach tego remontu wymieniono jedynie nad wiatą deski.

- Ulica Cienista, która ostatnio w obu gminach stała się sławna (od niedawna mieści się na niej Mała Filharmonia), przyciągająca tłumy koneserów sztuki, została wybrukowana. Budowa ulicy wraz z kanalizacją deszczową była bardzo oczekiwana, na pewno doda uroku temu zakątkowi miasta. Panie w długich sukniach, panowie we frakach na koncert będą mogli udać się „suchą nogą”, nie wpadając w dziury i błoto.



- Podobnie jak w Mosinie, puszczykowska młodzież spisała się na medal w zbiórkach żywności dla najuboższych mieszkańców, którą przed Świętami zorganizował Ośrodek Pomocy Społecznej w ramach akcji Wielkopolskiego Banku Żywności. Uczniowie wszystkich szkół, ochotnicy – wolontariusze zbierali dary nie tylko dla mieszkańców swojego miasta, ale także dla Domu Dziecka w Poznaniu i Domu Samotnej Matki.

- W Puszczykowie od niedawna działa, a raczej pięknie śpiewa chór gospel, prowadzi go Nigeryjczyk Eby. W grudniu chór miał swój pierwszy bardzo udany występ w Poznaniu, w klubie Blue Note. Wielu puszczykowiean uważa, że chór może zostać w niedługim czasie wizytówką miasta, koncert w Poznaniu zrobił ogromne wrażenie i po brzegi wypełnił widownię. Życzymy sukcesu i czekamy na koncerty w Puszczykowie i Mosinie.

- Podobnie jak w Mosinie Puszczykowo w wielu miejscach uroczyście uczciło 90. rocznicę Powstania Wielkopolskiego, przy pięknym udziale młodzieży i nauczycieli wszystkich szkół.

# Puszczykowo – skansen socjalizmu?

### Spotkanie na półmetku.

Wspólną cechą kontaktu mieszkańców Puszczykowa i Mosiny ze swoimi radnymi jest... brak tego kontaktu. I w jednej gminie i w drugiej na dyżury radnych prawie nikt nie przychodzi, na sesjach Rady Miejskiej w Mosinie galeria dla gości świeci pustkami, trochę lepiej jest pod tym względem w Puszczykowie. Pod hasłem „Masz głos, masz wybór”, ogólnopolskiej akcji, Stowarzyszenie Przyjaciół Puszczykowa zorganizowało w grudniu spotkanie radnych Rady Miejskiej Puszczykowa z mieszkańcami z okazji połowy kadencji.

- Chodzi o to, żeby podzielić się problemami i dać możliwość puszczykowieanom wypowiedzenia się na nurtujące ich tematy, mówi Gabriela Ozorowska, prezes stowarzyszenia. - Jest to też okazja, żeby pytać o wszystko, co ma związek z miastem i droga do tego, żebyśmy przyzwyczaili się do kontaktu na linii mieszkaniak – władza. I zachęta do uczestnictwa w sprawowaniu władzy. Generalnie ludzie nie uczestniczą w takich spotkaniach, ze względu na brak czasu, brak przyzwyczajenia, a potem żałują, że coś ich ominęło.

### Najgorzej nie było

Na grudniowe spotkanie przybyli mieszkańcy, niezbyt licznie, ale jak twierdzili organizatorzy, nie było tak źle. Radni odpowiadali na pytania i uwagi puszczykowiean, panowała atmosfera dialogu i zrozumienia, choć nie zabrakło kilku cierpkich uwag.

### Puszczykowo – skansen socjalizmu?

- Już kilkanaście lat temu zastanawiałem się, czym ma być Puszczykowo, dla mnie stało się ono skansenem socjalizmu, powiedział jeden z mieszkańców. - Mówiło się, że Puszczykowo będzie sypialnią, oazą spokoju, niemal pomnikiem przyrody, a teraz, kiedy jedzie się przez miasto można podziwiać same fabryki. Koło mojego domu do pobliskiego zakładu przejeżdżają 30 tonowe Tiry. Kiedy wprowadzałem się do tej dzielnicy na wszystkich rogatkach były zakazy wjazdu powyżej kilku ton. Dużo podróżuję jako

### KANCELARIA PRAWNA MASIOTA I WSPÓLNICY

**Oddział w Mosinie**  
Pl. 20 Października 14  
62-050 Mosina

- prawo cywilne  
- prawo spółek handlowych  
- prawo pracy  
- prawo administracyjne  
- prawo karne

tel./fax: 061-8191-075  
tel. kom.: +608-418-920  
e-mail: a.masiota@masiota.com  
**www.masiota.com**



architekt po Europie i nigdzie z tym się nie spotkałem. U nas funkcjonuje coś takiego: mam plac to buduję, co mi się podoba. To są rzeczy niedopuszczalne, nigdzie w enklawach mieszkalnych nie buduje się fabryk. Tak było w socjalizmie. Ja też mogłem zbudować tu fabrykę, ale nie jestem na tyle nierozumny, żeby budować coś, przed czym uciekam. Głos tego mieszkańca radni mogli przyjąć tylko jako postulat, ponieważ ustawa o działalności gospodarczej dopuszcza w zasadzie każdą działalność z zastrzeżeniem, że przedsiębiorca będzie przestrzegał przepisów, taki był wynik dyskusji na sali.

- Miasto nie ma prawa nie przyjąć zgłoszenia działalności gospodarczej, mówili radni. - Nie na wszystko ma wpływ. Takie są ustawy. Stało na tym, że mieszkańcy oczekują od radnych w tej sprawie interwencji poprzez zgłaszanie interpelacji swoim posłom na Sejm.

- Plan przestrzenny, który tworzycie, mówił inny mieszkaniak – powinien być taki, żeby w powiecie mogły zapadać lepsze dla nas decyzje. Myśmymy głosowali na was i nie chciałybyśmy słyszeć, że czegoś nie możecie zrobić. Chciałbym, żeby ścigano tych cwaniaków, którzy wykorzystują prawo i robią, co chcą. Radna Urszula Rudzińska zapewniła, że Rada zabiega i będzie zabiegać o to, żeby wywalczyć lepsze możliwości tworzenia lokalnego prawa dla samorządów, bo tylko wtedy Miasto może mieć wpływ na to, co gdzie powstaje. Protokół ze spotkania otrzyma burmistrz Małgorzata Ornoch – Tabędzka. Na zakończenie, w dobrej atmosferze pogratulowano radnym z okazji połowy kadencji i serdecznie życzone wsparcia w działaniach.

E.B.

# „U nas w Radzie nie ma podziałów politycznych”



Wywiad z Markiem Błajewskim, przewodniczącym Rady Miejskiej Puszczykowa.

## Elżbieta Bylczyńska

- Panie przewodniczący nie wszyscy mieszkańcy, mam na myśli nie tylko Puszczykowo, wiedzą, do jakiego stopnia miasto ma wpływ na powstawanie nowych przedsiębiorstw na swoim terenie. Taki wniosek można było wysnuć po spotkaniu radnych z puszczykowianami w grudniu, kiedy to okazało się, że w sprawie uciążliwości niektórych zakładów mieszkańcy oczekują interwencji czy wręcz blokowania powstawania nowych firm, ze strony władzy lokalnej. Zdaniem większości Puszczykowo powinno jednak pozostać miastem ogrodem, bez przemysłu i uciążliwej produkcji. Jak to jest, samorząd nie ma do końca wpływu na to, co się w mieście dzieje?

## Marek Błajewski

- Trzeba zaznaczyć na początku, że nie wszystkim puszczykowianom zależy na tym, żeby Puszczykowo było tylko miastem ogrodem, są tacy, którzy chcą, żeby się tutaj coś działo, bo to przecież także dochody dla miasta w postaci choćby podatków. Jeśli do gmin ościennych, takich jak Luboń, Komorniki, Mosina można ściągać inwestorów i czerpać z tego zyski, to tutaj koncepcja miasta ogrodu, sypialni, o co zabiegają sami mieszkańcy, nie sprzyja takiemu działaniu. Władze (także poprzednie) starają się blokować rozwój uciążliwej przedsiębiorczości, chcemy, aby utrwaliła się koncepcja miasta ogrodu, gdzie będzie dominowała cicha działalność gospodarcza, np. kancelarie prawne, doradztwo itp.

**E.B.** - Są też inwestorzy, którzy tu chcą dobrze zarabiać...

**M. B.** - Przykładem może być dyskusja w sprawie Rynku. Już koncepcja średniowieczna zabudowy

rynku w centrum miasta zakładała, że na planie prostokąta budowano kamieniczki, gdzie życie płynęło spokojnie. I tu mamy konflikt, jedni chcieliby marketu, inni nie. Z jednej strony byłyby to dochody dla miasta, z drugiej (według innych) - burzy to całą koncepcję cichego miasta.

**E.B.** - Jak można byłoby podzielić głosy za i przeciw?

**M. B.** - W mojej ocenie większość jest przeciwna budowaniu wielkiej powierzchni handlowej, ale nie zapobiegniemy temu, bo to jest własność prywatna i zgodnie z nowymi przepisami sklep do 400 m. kw. może powstać. Większość mieszkańców nie chce w Rynku parkingów, hałasu - chcą tam spacerować, siedzieć, odpoczywać latem pod parasolką w kawiarni, na wolnym powietrzu.

W sprawie nowych firm mamy taką sytuację, że jeśli ktoś składa wniosek o zarejestrowanie działalności gospodarczej - my musimy go przyjąć, czyli zarejestrować. Możemy oczywiście zaprotestować, jeżeli ktoś będzie chciał otworzyć np. lakiernię samochodową i możemy zażądać wyników badań wpływu szkodliwych substancji powstających w trakcie funkcjonowania takiej firmy. Jeżeli będzie to niezgodne z normami, możemy zablokować i nie wydać zezwolenia. Za dużo jednak nie możemy.

**E.B.** - Mieszkańcy są zdania, że poprzez pewne działania, petycje, interpelacje poselskie możecie wpływać na kształtowanie prawa samorządu do samostanowienia o tym, co się tutaj dzieje.

**M.B.** - Na spotkaniu z posłami z naszego terenu, Arkadym Fiedlerem i Janem Filipem Libickim przedstawiliśmy nasze wnioski.

**E.B.** - Jaki budżet na ten rok przyjęła Rada Miejska?

**M.B.** - Sesję budżetową planujemy na 28 stycznia. W budżecie są zaplanowane dochody na poziomie 29,3 mln i wydatki - 33,3 mln zł. Większych inwestycji na ten rok nie planujemy, chcemy zakończyć modernizację przedszkola na ul. Wysokiej, budowę boiska przy ul. Jarosławskiej. Jeśli chodzi o MOSiR, są złożone koncepcje - projekty studentów architektury, bardzo ciekawe, ale w tym roku nie będziemy jeszcze budować, na razie zabezpieczamy ten teren. Natomiast całość chcemy oddać do użytku według nowej koncepcji w 2011 roku.

**E.B.** - Dotychczas obiekt był wydzierżawiony, czy w dalszym ciągu tak będzie?

**M.B.** - Nie. W tej chwili można korzystać z kortów, budynki są zabezpieczane, rozbierane, ponieważ groziły katastrofą budowlaną i działały się tam bardzo nieciekawe rzeczy. Chcielibyśmy, żeby miasto jako właściciel samo zarządzało tym obiektem.

**E.B.** - Sprawa przychodni lekarskiej w Puszczykowie, także budząca emocje, czy jest już rozwiązana?

**M.B.** - Inwestor, który do tej pory tam działał i chciał kontynuować tą działalność otrzymał od Miasta projekt umowy. Na razie nie mamy odpowiedzi, mamy się spotkać po nowym roku na konkretną już rozmowę. Jeśli nie zechce przyjąć tych warunków, które tam proponujemy trzeba będzie rozpiścić konkurs, przetarg. My proponujemy wydzierżawienie całości budynku, razem z piętrem i warunek podstawowy, to działanie przychodni lekarskiej pierwszego kontaktu, to musi tam funkcjonować. Faktem jest, że wymogi unijne wysoko stawiają poprzeczkę, jeśli chodzi o inwestycje dotyczące służby zdrowia.

**E.B.** - Zapytam o kolejne inwestycje, drogowe, najbardziej polityczne inwestycje w naszych gminach, czy nadal będą realizowane?

**M.B.** - Realizujemy je według harmonogramu, który wcześniej opracowaliśmy, tj. kolejności ulic. W tym roku będziemy budować pięć, sześć ulic oraz płytę Rynku. Nie jest to oszałamiające tempo, ale też nie mamy zbyt dużo pieniędzy w budżecie, bo trzeba pamiętać, że połowa z tego, czyli ok. 14 mln



zł, to kwota, która musi być przeznaczona na zabezpieczenia socjalne mieszkańców, przede wszystkim szkoły, przedszkola. Chcielibyśmy też pomyśleć o Zakolu Warty, które kupiliśmy, płacimy za ten teren ostatnią już ratę i częściowo chcemy zagospodarować Zakole, rozpisując wcześniej konkurs na projekt. Uważam, że tam nic wielkiego nie powinno się robić, oprócz turystycznej lekkiej infrastruktury, przystani kajakowej. Może także przybijać statek z Poznania, nie widzę tam jednak dużych inwestycji, poczynając nawet od małej gastronomii, która zaraz wymusi inne działania, budowę parkingu itp. To jest tak piękny i unikatowy teren, że powinniśmy go takim zachować i nie ingerować zbyt w przyrodę. Mogą powstać ścieżki spacerowe, ławki, to wszystko, co nie powoduje konieczności zmiany krajobrazu.

**E.B.** - Trwają dyskusje na temat rozbudowy szkoły podstawowej nr 2, są dwie propozycje, proszę o wyjaśnienie, jak ewentualnie może zakończyć się ta sprawa?

**M.B.** - W szkole rzeczywiście są trudne warunki, zwłaszcza, jeśli według planów zaczną w niej naukę najmniejsze dzieci. Potrzebna jest sala gimnastyczna, jedni uważają, że powinna to być „balonowa” zabudowa - hala sportowa, inni, że dobudowana, normalna bryła budynku. Taki „balon” zburzyłby estetykę wyglądu tego obiektu i jest poza tym drogi w eksploatacji. W Radzie Miejskiej większość radnych opowiada się za dobudowaniem budynku.

**E.B.** - Na koniec naszej noworocznej rozmowy zapytam o przybytek kultury, którego w Puszczykowie... nie ma. Choć świetnie zaznacza się tutaj działalność Salonu Artystycznego w Pałacu Ślubów; i o pracę radnych Rady Miejskiej.

**M.B.** - W ramach naszych inwestycyjnych zamiarów chcielibyśmy starą szkołę przy ul. Wysokiej, gdzie kończy się dzierżawa dla szkoły językowej, przekształcić w Dom Kultury z prawdziwego zdarzenia, dostępny dla wszystkich mieszkańców. W ten budynek trzeba ponadto zainwestować, bardzo potrzebny jest remont dachu, który istnieje od czasów powojennych. To są duże koszty i nikt oprócz właściciela, czyli Miasta ich nie poniesie.

Jeśli chodzi o naszych radnych, nie ma u nas w Radzie podziałów politycznych, bardzo cenię to sobie jako przewodniczący. Nikt nie wie i nie pyta o to, jakiej partii, czy opcji politycznej jest zwolennikiem. Różni nas ewentualnie koncepcje rozwojowe miasta. Ja naprawdę nie wiem, kto jaką partię preferuje. Mamy komfortową sytuację i przynależność partyjną nie decyduje o wynikach głosowania, jedynym kryterium jest dobro i interes naszej gminy. Najważniejszą dla wszystkich radnych sprawą jest dokończenie inwestycji wokół Rynku. Chcielibyśmy, żeby to miejsce zaczęło żyć. Jest też nadzieja na dokończenie remontu dworca w Puszczykówku, tego pięknego zabytku, choć niełatwe są rozmowy z właścicielem, czyli Koleją. Chcielibyśmy, żeby to miejsce było prawdziwą wizytówką miasta.

**E.B.** - Dziękuję za rozmowę.

## Spotkanie w piramidzie

Mówmy czysto, jasno i zrozumiale do społeczeństwa - taki wniosek zgłosili mieszkańcy do posłów koalicji rządzącej na spotkaniu w Puszczykowie.

Każdy kończący się rok zmusza do podsumowania naszych dokonań w rodzinie, w pracy zawodowej, społecznej. Dlatego też posłowie wielkopolski: Arkady Fiedler i Michał Stuligrosz spotkali się z mieszkańcami Puszczykowa, 11 grudnia o godzinie 18 w piramidzie na terenie Ogrodu Tolerancji w Muzeum im. Arkadego Fiedlera. Spotkanie dotyczyło podsumowania rocznej działalności rządów koalicji PO-PSL. Omówiono projekty ustaw, które wywołują wiele kontrowersji i przedstawiono aktualne problemy naszego państwa. Posłowie informowali o trudnościach pracy poselskiej, o dokonaniach i o tym, czego nie udało się dokonać. Najwięcej uwagi poświęcono reformie służby zdrowia, która jest tematem numer jeden, emerytantom pomostowym dla nauczycieli oraz gospodarce odpadami. Uczestniczący w dyskusji mieszkańcy Puszczykowa zarzucili władzom to, że obywatele nie są dostatecznie i rozumiały językiem informowani o sprawach, które ich dotyczą. Komu zależy, aby straszyć społeczeństwo odpłatną usługą zdrowotną? Przecież lekarz rodzinny działa administracyjnie prywatnie, a właśnie korzystając z jego usług nie opłacamy go bezpośrednio lecz poprzez NFZ. Tak też mogą działać i działają /choć nie wszędzie/ szpitale w kraju od dawna. Uczestnicy spotkania zarzucili politykom, że posługują się niezrozumiałą polszczyzną a oczekują od społeczeństwa aprobaty swoich działań. W sprawie emerytur pomostowych dla nauczycieli wypowiedzieli się za tak, ale pod warunkiem, że nauczyciel nie podejmie pracy w tej samej lub innej szkole. Przechodząc na pomostową emeryturę kieruje się on własnymi względami zdrowotnymi w związku z tym nie powinien mieć możliwości podjęcia pracy zarobkowej w zawodzie nauczyciela.

Klara Krzewińska

## Z obietnicą w Nowy Rok

Czy postanowienia noworoczne są potrzebne? Wiadomo, coś się kończy, coś zaczyna... Ale czy rewolucję w swoim życiu trzeba rozpoczynać równo z dniem 1 stycznia? Lepiej nie wymagać od siebie zbyt wiele, bo kto bardziej wrażliwy, może załamać się z powodu niedotrzymywania własnych obietnic... A co obiecują sobie młodzi mosinianie?

**Mogłabym zabrać się ostro do nauki, dostać się na昼enne studia. Piękne, ale mogłoby też stać się prawdziwe...**

Mniej pić, więcej się uczyć. Dobrze by było coś zrobić, żeby tak połączyć Mosinę i Puszczykowo i włączyć je do Poznania... Może wreszcie nocne autobusy by jeździły? I te tramwaje, kina, teatry, puby porządne, centra handlowe...!

**Hm, mniej się lenić, więcej pracować?**

Jak u Turnaua: „mniej palić, więcej czytać, znacznie mniej jeść, mieć chęć do pracy i żyć inaaaczeeej...”

**A może by tak postanović być lepszym człowiekiem?**

Zdać dobrze maturę, dostać się na fajne studia, znaleźć świetną dziewczynę. To ostatnie najważniejsze! A, rozwijać swoje zainteresowania, i postarać się pogodzić je z nauką...

**Zrobię coś ze swoim życiem, tak. Polepszę je, będę się więcej uczyć, zdrowo odżywiać...**

Pozostaje mi jedynie życzyć wytrwałości w dążeniu do... doskonałości?

mk

# Adwokat radzi

Niejasne przepisy, wątpliwości co do sytuacji prawnej, w której się znalazłeś? Tu znajdziesz potrzebne wskazówki. Adwokat **Anna Masiota** odpowiada na pytania naszych Czytelników, przesłane na adres Redakcji.

## - Kiedy można liczyć na warunkowe umorzenie postępowania karnego?

Warunkowe umorzenie postępowania karnego jest jednym ze środków związanych z poddaniem sprawcy próbie, który może zostać zastosowany w sytuacji, gdy zachodzą (łącznie) następujące przesłanki (art. 66 Kodeksu karnego):

1. wina i społeczna szkodliwość czynu nie są znaczne,
2. okoliczności jego popełnienia nie budzą wątpliwości,
3. postawa sprawcy niekaranego za przestępstwo umyślne, jego właściwości i warunki osobiste oraz dotychczasowy sposób życia uzasadniają przypuszczenie, że pomimo umorzenia postępowania będzie przestrzegał porządku prawnego, w szczególności nie popełni przestępstwa.

Warunkowego umorzenia postępowania nie stosuje się wobec sprawcy przestępstwa zagrożonego karą przekraczającą 3 lata pozbawienia wolności, jednakże może ono zostać zastosowane w drodze wyjątku wobec sprawcy przestępstwa zagrożonego karą izolacyjną nieprzekraczającą 5 lat w sytuacji, gdy pokrzywdzony pojednał się ze sprawcą, sprawca naprawił szkodę lub pokrzywdzony i sprawca uzgodnili sposób naprawienia szkody.

Okres prób wynosi od roku do dwóch lat i biegnie od dnia uprawomocnienia się orzeczenia o warunkowym umorzeniu postępowania. W tym czasie sąd może oddać sprawcę pod dozór kuratora lub osoby fizycznej, organizacji społecznej czy instytucji, do której działalności należy troska o wychowanie, zapobieganie demoralizacji lub pomoc skazanym. Obligatoryjnie sąd zobowiązuje sprawcę do naprawienia szkody w całości lub w części. Może też nałożyć na niego pewne obowiązki, np. przeproszenia pokrzywdzonego czy powstrzymania się od nadużywania alkoholu, orzec środek karny w postaci świadczenia pieniężnego czy zakazu prowadzenia pojazdów.

Sąd podejmie zawieszone postępowanie karne zawsze w sytuacji, gdy sprawca popełnił w okresie próby przestępstwo umyślne, za które został skazany. Może je podjąć, jeżeli sprawca w okresie próby rażąco narusza porządek prawny, uchyla się od dozoru, wykonania nałożonego obowiązku lub orzeczonego środka karnego albo nie wykonuje ugody zawartej z pokrzywdzonym. Warunkowo umorzonego postępowania nie można podjąć później niż w ciągu 6 miesięcy od zakończenia okresu próby.

## - Co się dzieje w sytuacji śmierci osoby, która prowadzi sprawę cywilną przed sądem?

W przypadku śmierci strony postępowania cywilnego sąd – o ile powyższe wiadomość o tym zdarzeniu – postanowieniem zawiesza postępowanie z urzędu. Zawieszenie to ma skutek od chwili zdarzenia, które je spowodowało (tj. od dnia zgonu). W sytuacji, gdy po śmierci strony zostały wydane jakiegokolwiek



orzeczenia, sąd musiałby je uchylić, chyba, że śmierć miała miejsce już po zamknięciu rozprawy.

Sąd postanowi podjąć postępowanie z urzędu w chwili zgłoszenia się lub wskazania następców prawnych (spadkobierców) zmarłego albo z chwilą ustanowienia we właściwej drodze kuratora spadku. Jeżeli w ciągu roku od dnia postanowienia o zawieszeniu postępowania nie zgłoszą

się lub nie zostaną wskazani następcy prawni zmarłej strony, sąd może z urzędu zwrócić się do sądu spadku o ustanowienie kuratora spadku, chyba że kurator taki już wcześniej został ustanowiony.

Po upływie 5-letniego okresu liczonego od daty postanowienia o zawieszeniu postępowania w razie śmierci strony, wobec braku okoliczności uzasadniającej jego podjęcie, sąd umarza postępowanie.

## - Co to jest KRS?

Wymieniony skrót może oznaczać Krajowy Rejestr Sądowy, prowadzony w systemie informatycznym przez sądy rejestrowe obejmujące swoją właściwością obszar województwa lub jego części. Rejestr ten jest powszechnym, jawnymi i jednolitym źródłem informacji o uczestnikach obrotu prawnego. Dane z rejestru otrzymuje się odpłatnie za pośrednictwem Centralnej Informacji KRS w formie dokumentów takich, jak: odpisy, wyciągi, zaświadczenia.

Krajowy Rejestr Sądowy obejmuje trzy rejestry: rejestr przedsiębiorców, rejestr stowarzyszeń, innych organizacji społecznych i zawodowych, fundacji, oraz publicznych zakładów opieki zdrowotnej, a także rejestr dłużników niewypłacalnych.

W odniesieniu do przedsiębiorców ujawnieniu w rejestrze podlegają następujące dane:

- nazwa lub firma, pod którą przedsiębiorca działa,
- oznaczenie jego formy prawnej
- siedziba i adres, siedziby i adresy oddziałów,
- oznaczenie jego poprzedniego numeru rejestru sądowego lub numeru ewidencji działalności gospodarczej,
- wzmianka o sposobie powstania podmiotu,
- wzmianka o wykonywaniu działalności gospodarczej z innymi podmiotami na podstawie umowy spółki cywilnej,
- informacje dotyczące osób mających prawo reprezentowania przedsiębiorcy, a także dotyczące organów nadzorczych osób prawnych,
- dane dotyczące przedmiotu działalności przedsiębiorcy,
- dane dotyczące corocznych sprawozdań z jego działalności,
- dane dotyczące sytuacji ekonomicznej przedsiębiorcy w związku z prowadzonym wobec niego postępowaniem



- egzekucyjnym lub upadłościowym,
- wzmianka o powołaniu i odwołaniu kuratora,
- dane dotyczące zakończenia działalności przez przedsiębiorcę i jego rozwiązania.

Obowiązkowi wpisu do rejestru przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego podlegają:

- spółki jawne, partnerskie, komandytowe, komandytowo-akcyjne, z ograniczoną odpowiedzialnością, akcyjne, europejskie,
- europejskie zgrupowania interesów gospodarczych,
- spółdzielnie,
- przedsiębiorstwa państwowe, jednostki badawczo rozwojowe,
- towarzystwa ubezpieczeń wzajemnych
- przedsiębiorcy określani w przepisach o zasadach prowadzenia na terytorium RP działalności gospodarczej w zakresie drobnej wytwórczości przez zagraniczne osoby prawne i fizyczne,
- inne osoby prawne, jeżeli wykonują działalność gospodarczą i podlegają wpisowi do rejestru stowarzyszeń,
- oddziały przedsiębiorców zagranicznych działających na terytorium RP,
- główne oddziały zagranicznych zakładów ubezpieczeń.

Wpis do rejestru co do zasady dokonywany jest na wniosek (wniosek o wpis należy złożyć w terminie 7 dni od dnia zdarzenia uzasadniającego dokonanie wpisu, chyba że przepis szczególny stanowi inaczej). Wnioski składa się na formularzach. Wniosek nienależy opłacony lub nieprawidłowo wypełniony podlega zwróceniu bez wzywania o uzupełnienie braków.

## Zbieramy na mogiłę pomordowanych 20 października 1939 roku



Prezentujemy projekt odrestaurowanej mogiły rozstrzelanych, która znajduje się na mosińskim cmentarzu. Wizualizację zaprojektowali profesorowie Wiesław Koronowski oraz Jarosław Bogucki.

Stowarzyszenie Nowoczesna Rzeczpospolita Mosińska wyszło z projektem odnowy mogiły rozstrzelanych, aby w dniu 70-tej rocznicy pochylić się nad pomordowanymi mieszkańcami Mosiny i okolicy i w szczególności sposób oddać im hołd i uczcić ich pamięć.

Kto z Państwa zechce wesprzeć inicjatywę stowarzyszenia, podajemy nr konta, na które cały czas można wpłacać pieniądze. GBS MOSINA 15904800072001000052780001 z dopiskiem: Na mogiłę rozstrzelanych.



Jolanta Szymczak

## Przepraszam, nie słyszę

RECENZJA

### „Skazani na ciszę” - David Lodge



Niby jest to książka o trudach bycia przygłuchym. Mogłoby się wydawać, że cała mówić będzie o codziennych problemach ludzi powolnie tracących jeden ze zmysłów, niesprawiedliwości społecznych i wszystkich innych tematach, pochodzących z tej samej półki... A tu niespodzianka.

Autor powieści był przez wiele lat wykładowcą na Uniwersytecie w Birmingham i stąd jego utwory wielokrotnie otrzymują nazwę powieści uniwersyteckich. I jest w tym

trochę prawdy, ponieważ w prawie każdym utworze pojawia się charakterystyczne, uniwersyteckie środowisko i problemy wykładowców, przeważnie przedmiotów humanistycznych. Co ciekawe, autor ten jest znany ze swojego stylu pisania i tematyki na całym świecie, a w polskich księgarniach traktowany jest jako pisarz niszowy.

Desmond Bates, narrator i główny bohater powieści jest człowiekiem przechodzącym zwyczajny, klasyczny kryzys wieku średniego. Powolne trwanie słuchu nie poprawia samopoczucia starzejącego się wykładowcy lingwistyki, który zmuszony był odejść na emeryturę. Owszem, w wielu fragmentach przedstawia problem niedosłyszania, ale to nie to jest tu najważniejsze. Kiedy on starzeje się w oczach, jego żona, Fred, dba o swój wygląd coraz bardziej. Desmond czasami odwiedza w Londynie swojego ojca, z którym rozmowy wyglądają wciąż tak samo. Trudno ustalić, który z tej śmiesznej pary jest bardziej głuchy. Pojawia się też wątek niewyjaśnionego zafascynowania emerytowanym profesorem pewnej nieobliczalnej amerykańskiej studentki, przed którą początkowo Desmond nie przyznał się, że słyszy niewiele z jej słów. Z powodu zwykłego wstydu.

Brakuje tu sensacji, wartkiej akcji, a jest za to sarkastyczny humor, doskonałe gry słowne i całkiem realne zakończenie. Ale czy wciągający utwór musi mieć rozbudowaną akcję? Powieść Davida Lodge'a udowadnia, że wcale nie musi tak być. Starszy człowiek pisze o starszym człowieku, przelewając w ten sposób własne problemy na karty książki. Pojawia się też polski wątek, co zawsze umila czytanie książki obcojęzycznego autora. Główny bohater przybywa do Krakowa, jednak przez wiele stron opisuje ze szczegółami swoją wizytę w obozie w Oświęcimiu.

W jednej ze swych powieści sprzed prawie 30 lat Lodge napisał, że „starość i śmierć to ostatnie wielkie tabu zachodniej literatury”. Jak widać, postanowił je przełamać. Może to i dobrze?

Magdalena Krenc

# Noworoczna rozmowa

**Z burmistrzem Mosiny, Zofią Springer o planach na przyszłość i nie tylko, rozmawia Elżbieta Bylczyńska.**



*E.B. - Zaczę od pytania: czy gmina wyrzuciła pieniądze w błoto, jak sugeruje jedna z lokalnych gazet, a konkretnie mieszkaniec Mosiny p. Niemczewski? Czy to prawda, że tłuczeń użyty wcześniej do utwardzenia nawierzchni ul. Rzeczypospolitej Mosińskiej został wywieziony i zmarnowany i błędem była inwestycja w tłuczniowanie? Dzisiaj ta ulica ma już nową nawierzchnię, asfaltową.*

**Zofia Springer, burmistrz Mosiny**

- Jest to kolejne pomówienie, ta gazeta od lat narusza moje dobra osobiste. Rzetelny dziennikarz wie, że każdą informację należy sprawdzać u źródła. Tymczasem tutaj ukazuje się informacja, że wyrzucony tłuczeń, to sprawa dla prokuratora. Prawda jest taka, że w opinii drogowców, czyli fachowców, nie ma lepszej metody na ustabilizowanie błota i dziur na naszych drogach. Także mieszkańcy sami wybrali tą koncepcję. A według tej gazety, nie najwyższych lotów, ja jako burmistrz marnuję wszystko i wszędzie. Tłuczeń nie został wyrzucony, lecz w całości użyty do budowy tej drogi. Jeszcze go zabrakło. Pan Niemczewski jest osobą, która posługuje się najczęściej pojęciami: przekręty i prokurator. Wszędzie widzi spisek, oszustwo i nieuczciwość, nawet nie zakłada, że możliwa jest uczciwa praca. Nazwę to może po imieniu: jest to kłamstwo.

*E.B. - Budżet gminy na ten rok wynosi ok. 70 mln zł, z czego prawie 30 milionów pochłonie oświata. Mówiąc o kwotach przeznaczonych na inwestycje należy podkreślić, że mówimy o nadwyżce operacyjnej.*

**Zofia Springer** - Jest to kwota pieniędzy, która zostaje po zabezpieczeniu wszelkich wydatków stałych gminy. W tej chwili ta nadwyżka operacyjna, którą możemy przeznaczyć na inwestycje, to 13 mln zł. Planujemy też wydanie 8 mln zł z obligacji, żeby zintensyfikować jeszcze działania inwestycyjne, właśnie drogowe. Ale nie możemy skupiać się tylko na drogach, bo trzeba budować szkołę, salę gimnastyczną, oświetlenie, remontować przedszkola, drogi. Takie są oczekiwania naszych mieszkańców.

*E.B. - Niektórzy zarzucają burmistrzowi Mosiny, to, że nic się tutaj nie dzieje i z drugiej strony te same osoby krytykują panią za obligacje.*

**Zofia Springer** - Gmina jest w dobrej kondycji finansowej, na bieżąco regulujemy płatności, nie ma żadnych zaszłości finansowych. Chciałabym zaznaczyć, że zaciągnięcie obligacji nie jest tylko decyzją burmistrza, większość Rady Miejskiej musi ten pomysł zaakceptować. Jeżeli nie poprze mnie większość Rady, obligacji nie zaciągniemy. Wiele gmin w ten sposób wspiera swój rozwój latami, ja tutaj Ameryki nie odkrywam. Niektórzy radni mogą mi zarzucić, że krytykowałam wcześniejsze zadłużenie gminy, kiedy obejmowałam urząd, ale krytyka ta dotyczyła braku informacji na ten temat.

*E.B. - Nie znana była sytuacja finansowa gminy przed wyborami?*

**Zofia Springer** - Mieszkańcy nie orientowali się, że przyjdzie mi spłacać 4,5 mln zł zadłużenia rocznie, a jest to bardzo dużo, bo o taką kwotę co roku trzeba było zmniejszać inwestycje, oczekiwania przecież były i są duże. Po analizie dokumentów finansowych okazało się, jaki jest naprawdę stan faktyczny, wiedziałam o zadłużeniu, nie wiedział tego jednak przeciętny mieszkaniec gminy. Jedyńm miejscem, w którym poinformowano o tym, był Biuletyn Mosiński, gdzie napisano lakonicznie, że z Narodowego Funduszu „otrzyma-

liśmy” 15 mln zł na budowę kanalizacji. Nawet nie zaznaczono, czy to był kredyt, czy pożyczka, czy prezent. I jakie będą tego konsekwencje, że trzeba będzie zacisnąć pasa, żeby to spłacić. To obciążenie bardzo wpłynęło na możliwości inwestycyjne w następnych latach. Budżet 2009 jest moim pierwszym budżetem, z którym się w pełni identyfikuję, gdyż miałam w nim wpływ na wszelkie decyzje finansowe.

*E.B. - Co może pomóc Gminie, która chciałaby się rozwijać, burmistrzowi, który chciałby spełnić oczekiwania swoich mieszkańców, czyli rozwojowi, inwestycjom, podnoszeniu poziomu życia?*

**Zofia Springer** - Zawsze korzysta się z pożyczek, kredytów, obligacji. Dynamikę rozwoju gminy ocenia się nawet wysokością zadłużenia. Wysokość zadłużenia mówi więc o inwestycjach. Występujemy również stale o środki pozabudżetowe, unijne.

*E.B. - Można też poszukać dobrych inwestorów, którzy wykonają to, na co jest zapotrzebowanie społeczne i nie obciążą się budżetu gminy. Mam na myśli basen, sprawa tej inwestycji jest nadal aktualna?*

**Zofia Springer** - Tak, to jest bardzo oczekiwana inwestycja. Wszystkie gminy, jak np. Suchy Las, budując basen jako inwestor, zadłużają się na kwotę od 30 do 50 mln zł, taki jest koszt obiektu. Te gminy, które same wzięły na swoje barki realizację inwestycji mają ogromne obciążenie. W Mosinie znalazł się inwestor - firma Świtalski & Synowie, a gmina swoje środki może przeznaczyć na budowę dróg, co jest bardzo oczekiwanym zadaniem. Gmina jest bardzo rozległa, mamy 260 km dróg nieutwardzonych, a ich długość wzrasta poprzez rozwój gminy. To jest moim zdaniem największa bolączka. Myślimy też o budowaniu skate parku, jest to bardzo kosztowna inwestycja, bogate miasta jeszcze ich nie mają, jest to oferta dla młodzieży. Mamy już teren w pobliżu TESCO, poza tym inwestor, który będzie budował basen zamierza stworzyć szeroką ofertę rekreacyjną z różnymi obiektami. Nie zgadzam się z opinią, że na nic nas nie stać. Na samą oświatę dokładamy ponad 20 mln zł, utrzymujemy bibliotekę, ośrodek kultury, OSiR, Ochotniczą Straż Pożarną, Straż Miejską. Są to jednostki, które nie muszą u nas funkcjonować, a kosztują sporo. Jesteśmy jednak zdania, że są potrzebne mieszkańcom.

*E.B. - Zapytam jeszcze o korzystny niegdyś zakup działki przez „Habitat” w centrum Mosiny, czy gmina poniosła stratę? Miały tam powstać mieszkania dla najuboższych mieszkańców...*

**Zofia Springer** - Ta charytatywna organizacja dobrze działa na terenie całej Polski i świata, zajmuje się wspieraniem ludzi w pozyskiwaniu własnych mieszkań, wspólnie z nimi buduje. Niestety w Wielkopolsce się nie sprawdziła, są tutaj z tą organizacją kłopoty, jak widać nic się nie dzieje także w Mosinie. Ale działka jest zabezpieczona, bez naszej zgody nie można jej sprzedać, prawdopodobnie gmina ją z powrotem przejmie, ponieważ nie spełniono warunku umowy: budowy mieszkań.

*E.B. - Jaki dla gminy będzie rok 2009?*

**Zofia Springer** - Inwestycyjnie będzie bardzo interesujący, jest dużo zadań w planie, i na rok i na następne lata. Wierzę w mądrość mieszkańców, którzy sami mogą ocenić naszą rzeczywistość. Zapraszam do uczestnictwa w zebraniach wiejskich, komitetów osiedlowych, spotkaniach z burmistrzami w każdy poniedziałek oraz śledzenia stron internetowych Urzędu i informacji w Merkuriuszu Mosińskim. Są to rzetelne źródła wiedzy o gminie i pracy burmistrza oraz Urzędu i Rady Miejskiej.

*E.B. - Dziękuję za rozmowę.*

**Na Nowy Rok wszystkim mieszkańcom życzę zdrowia i radości, szczerej ludzkiej życzliwości i wszystkiego, co najlepsze.**

**Burmistrz Gminy Mosina, Zofia Springer**



## Uwertura do budowy drogi

**Ile kosztują nas drogi? Ile będzie kosztowała budowa wszystkich nieutwardzonych dróg w gminie?**

Wybudowanie jednego kilometra drogi o szerokości sześciu metrów z kanalizacją deszczową kosztuje 2.500.000 zł. W gminie mamy 260 km dróg nieutwardzonych, koszt inwestycji drogowych, gdyby je przyszło dzisiaj wykonać wyniosłoby 650.000.000 zł (bez chodników). Według Małgorzaty Piotrowskiej, pracownicy Urzędu Gminy, mieszkańcy tak naprawdę nie orientują się ile kosztuje taka inwestycja.

- Mieszkańcom wydaje się, że jest to jedna z najtańszych inwestycji, wyjaśnia M. Piotrowska, - a jest odwrotnie, jest to inwestycja najdroższa. Podobnie - kanalizacja deszczowa jest droższa od kanalizacji sanitarnej, o czym ludzie często także nie wiedzą. Budowę drogi ocenia się na ogół kosztem budowy własnego chodnika przed domem. A to jest inna skala inwestycji.

Do budowy drogi potrzebny jest system odwodnienia. Równolegle więc musi powstać kanalizacja deszczowa, która kosztuje połowę całości ceny inwestycji: od 1mln zł do 1.2 mln zł, za 1 km.

Dzielnica Czarnokurz jest przykładem „najdroższym”, ponieważ nie ma tu możliwości odprowadzenia wód opadowych do kanału. Dlatego trzeba wybudować zbiornik, zlewnię wód dla całego osiedla. Taki zbiornik wybudowano w Pecnej, przed budową ul. Szkolnej, także w Sowinkach.

Wygląda on jak zbiornik przeciwpożarowy, kosztuje ok. 700 do 900 tys. zł.

- Takie pieniądze trzeba wydać zanim powstanie pierwszy metr drogi. Jest to jakby uwertura do budowy drogi, dodaje M. Piotrowska.

Cały proces budowania dróg zaczyna się od wybudowania systemu odwodnienia. Jeśli w pobliżu jest kanał, wody opadowe można tam odprowadzić, jednak przepisy nakładają obowiązek wybudowania separatorów - systemów oczyszczania opadówki, m.in. ze smarów i piachu. Jeden taki separator kosztuje ok. 200 tys. zł.

Na koniec podajemy informację dla mieszkańców, których ulice będą w najbliższym czasie budowane. Warto wziąć pod uwagę wybudowanie przyłączy gazowych, kanalizacyjnych, wodnych. Koszt wybudowania takiego przyłącza jest dużo niższy w drodze gruntowej, niż gdyby budować w gotowej nawierzchni utwardzonej.

*E.B.*

## Święta to coś więcej



Dobrze, że święta to nie tylko blichtr, migające żarówki, dyszące renifery, wymyślne prezenty, szal zakupów i zwariowanych pomysłów.

W piwnicach siedziby Gminnego Stowarzyszenia Pomocy Rodzinie w Mosinie nie było widać w grudniu zbytku i luksusu, jednak wszystkie pomieszczenia wypełniało coś wspanialszego. Na pierwszy rzut oka, trudno było zgodzić się z takim twierdzeniem, patrząc

na kilogramy najwyczajniejszej maki, kaszy, oleju, pomarańczy ciastek i cukierków. Ale kiedy pomyśli się, że to dar od serca... I że są wśród nas tacy, którym nawet maki brakuje...

Rodziny ubogie i potrzebujące z Mosiny otrzymały w grudniu pomoc żywnościową z Wielkopolskiego Banku Żywnościowego. Rozprowadzeniem darów zajmuje się mosińskie stowarzyszenie, które należy do tego Banku.

- W 2008 roku otrzymaliśmy stamtąd żywność wartości 49.850 zł - ponad sześć i pół tony, mówi Małgorzata Lossy, zastępca przewodniczącego. - Dwa razy w roku stowarzyszenie przystępuje do zbiórki z okazji świąt (Wielkanoc i Boże Narodzenie) pod patronatem Wilkp. Banku Żywności.

Podkreślamy i dziękujemy 34 wolontariuszom mosińskich szkół - Gimnazjum nr 1 i Zespołowi Szkół im. A. Wodziczki - za przeprowadzenie w grudniu zbiórki żywności w trzech sklepach: TESCO, NETTO i ECO. Uczniowie zebrali prawie tonę produktów żywnościowych dla najuboższych mieszkańców naszej gminy. Dziękujemy także wszystkim szczerym mieszkańcom gminy za okazane serce i dobrą wolę dzielenia się z biednymi.

Trochę brakowało masła i margaryny, ale te produkty podarował Jarosław Miła z Poznania.

Z tej formy pomocy korzysta w gminie 430 osób, tj. 112 rodzin, zimą liczba ta wzrasta. Najbardziej boli, że są wśród nas ubodzy, ale i cieszy, że mieszkańcy nie są obojętni na ludzkie cierpienie. Wspaniała postawa mosińskiej młodzieży, która bezinteresownie pomaga biednym zasługuje na najwyższe uznanie (!).

*(red.)*

## Magistrat wyjaśnia

Po zakończeniu budowy nawierzchni ulicy Rzeczypospolitej Mosińskiej w Mosinie, do której wykorzystano tłuczeń użyty przy jej utwardzaniu, poprosiliśmy o wyjaśnienia w tej sprawie pracowników Urzędu Gminy. Przypomnijmy: w grudniu zarzucono władzom, że zmarnowała publiczne pieniądze i wyrzuciła użyty materiał, zarzut ciężki i wymagający wytłumaczenia.

Żeby zobrazować, jak przebiegały prace przytoczymy słowa Leszka Najderka, specjalisty ds. inwestycji drogowych.

- Pracę wykonawca (Dromost) rozpoczął od strony Puszczykowskiej i tam właśnie na początku drogi wybrał tłuczeń i ziemię na głębokość 45 cm. W to miejsce, posuwając się w kierunku Mosiny przewożono tłuczeń bezpośrednio w wykopywane koryto drogi. Tłuczeń był więc natychmiast wbudowywany w ziemię z powrotem, tylko głębiej.

Na tym podłożu powstała nowa nawierzchnia, przy czym dokupiono jeszcze tego budulca, ponieważ odzyskany materiał nie wystarczyłby do budowy całości drogi. Koszt inwestycji został pomniejszony dla gminy o wartość wykorzystanego starego tłucznia.

- Cały tłuczeń został wykorzystany, o tyle koszt budowy był dla nas mniejszy, w dokumentach przetargowych jest ujęty jako materiał inwestora, czyli gminy, wyjaśnia Małgorzata Piotrowska, pracownik Urzędu Gminy. - To nie kończy jednak jeszcze inwestycji, w jej ramach będzie budowana ścieżka rowerowa i chodnik. Ścieżka ma być asfaltowa i przylegać do drogi, materiałem, którym jest teraz utwardzona także posłuży za podbudowę. W gminie tłuczniem utwardzono kilkadziesiąt kilometrów dróg, najwięcej skarg na kurz i pył w ostatnich latach dotyczyło jednak tylko ulicy Rzeczypospolitej Mosińskiej. Sprawdziliśmy u źródła, czyli w magistracie. Mieszkańcy innych rejonów miasta nie wnosili zastrzeżeń do Urzędu. Wręcz przeciwnie, wpływają wnioski właśnie o tłuczniowanie - utwardzanie ulic, które nie posiadają żadnej nawierzchni. Za kurzenie i tumany pyłu możemy niestety dziękować kierowcom samochodów, nie przestrzegającym nakazów ograniczenia prędkości.

*E.B.*

# Kolejny miesiąc wzruszeń

czyli, co się dzieje w Małej Filharmonii

Drugi miesiąc koncertowania Małej Filharmonii w Puszczykowie był tak samo zachwycający, jak jej pierwsza odsłona. Znowu wzruszenia, taniec, emocje, zaskoczenia, a przede wszystkim – muzyka. I to jaka!

## Porozmawiajmy o uczuciach (29 listopada)

Emocje można próbować ukazać poprzez muzykę, ale czy w pełni? Nieoczekiwana jest w tym wypadku gra aktorska – taniec dwóch par tancerzy baletowych, jedynie uzupełnianych dźwiękami skrzypiec, wiolonczeli, trąbki i saksofonu. Zaskakującym elementem całego spektaklu stały się fragmenty nagrań przemysłu pewnego mężczyzny. O czym? W skrócie można powiedzieć, że o codzienności. O tej „cholernej czternastce”, która znowu się spóźnia, zawartości własnej torby, sensie ubierania flanelowych koszul na pierwszą randkę... Nawet o kolorach kredek. Bo czy każdy myślał kiedyś o kredkach pod kątem ich używalności? Brązowe są do malowania salcesonu, a białą wymyślono „tylko dla jaj”. Zabawny, ale głównie poruszający spektakl stworzony przez kompozytora **Dariusza Tarczewskiego** składa się z dzieśnięciu zamkniętych obrazów, tworzących pełen wachlarz uczuć – od czystości do rozpusty, od miłości aż po nienawiść. Wrażenia zmysłowe podkreślały dodatkowo zwiewne, lekkie stroje tancerek, dzięki którym w chwili przebiegania jednej z nich przez salę odczuwało się lekki powiew wiatru...

## Muzyczne renifery (6 grudnia)

Skoro oboista wkroczył na scenę w czerwonej czapce świętego Mikołaja, możliwe było już prawie wszystko w wykonaniu zespołu **Allegro Quartet**. Prowadząca porównała czterech muzyków do reniferów ciągnących muzyczne sanie. I miała w tym sporo racji. Zespół zagrał wiele znanych utworów z różnych części świata, a dzięki nowatorskim aranżacjom **Mirosława Gałęskiego** – założyciela i kierownika artystycznego zespołu – nabierały oryginalnego wyrazu. Podróż po Europie rozpoczęta we Francji wiodła wprost na angielski bal, by później zatracić się na chwilę we włoskiej muzyce filmowej. Żywiołowa rosyjska wiązanka, ze znaną wszystkim „Kalinką”, fragmenty „Greka Zorby” i „Skrzypka na dachu” zaprowadziły do rodzimej muzyki Krzesimira Dębskiego. Wszystkie utwory były czarujące, ale to ostatni wywołał największy aplauz publiczności. Czy można maszynę do pisania potraktować jako instrument muzyczny? Okazuje się, że tak. „The typewriter”, w oryginalnej adaptacji Mirosława Gałęskiego – w tym wypadku mistrza nieco innych klawiszy niż zwykle – pokazał wszechstronność i profesjonalizm zespołu Allegro Quartet.

## Bezużyteczna publiczność? (11 grudnia)

Wypełnić salę po brzegi potrafi tylko ktoś wybitny. A **Stanisław Soyka**, bo to o nim mowa, powala na kolana. Niski, niepozornie wyglądający człowiek może mieć w sobie taką siłę i talent, o jakiej niejednemu by się nawet nie śniło. Tego dnia po raz pierwszy widownia brała czynny udział w występie. Po co brać ze sobą chórek, skoro można się posłużyć publicznością? Mają tylko klaskać? Był tylko Soyka, fortepian i publiczność. Żadne inne instrumenty nie były potrzebne, bo to emocje grały tu pierwsze skrzypce, a bicie serca wybijało rytm. Dla tych, którzy kiedykolwiek spotkali się z muzyką Stanisława Soyki, nie potrzeba już więcej słów, by opisać ten niezwykle wieczór.

## Świąteczny klimat (19 grudnia)

Sześciu przystojnych solistów, idących ze świecami w mroku i śpiewających „Wśród nocnej ciszy”? Aż nogi się uginają! **Infinito Cantare** to zespół zaskakujący – raz wzruszający, by za chwilę rozbawić publiczność. Koncert kołędowy, prawie w przeddzień Bożego Narodzenia, był doskonałym wprowadzeniem



dzeniem w klimat świąteczny. Wysokie, oświetlone choinki i znany wszystkim zapach żywicy wywoływał atmosferę zasilania do wigilijnego stołu. Sekstet wykonał kilkanaście utworów, głównie znanych polskich kołęd, ale oczywiście we własnych aranżacjach – stąd między innymi „Przybieżeli do Betlejem” w wersji góralskiej. Nie zapomnieli także o zapoznaniu słuchaczy z charakterystyczną muzyką innych krajów – pojawiły się kołedy włoskie, angielskie oraz wiązanka żywiołowych, hiszpańskich utworów świątecznych. Dodatkowym urozmaicheniem koncertu były dwie kołedy zagrane przez Marcina i Michała Gałęskich, grających na fortepianie i oboju. Prezentem Bożonarodzeniowym od zespołu, oprócz wspólnego koncertu, były drobne upominki w postaci pysznych, chrupiących pierniczków.

## Styczeń 2009

W programie Małej Filharmonii w Puszczykowie na styczeń znajdziemy koncert grupy „Poznań Brass”, wieczór z balladą Tomasza Pawłowskiego, koncert kwartetu smyczkowego „Pegazus” oraz recital Michała Bajora.



Bilety na wszystkie koncerty można zamówić telefonicznie pod numerem **061 8194 520** lub email: **portrety@wp.pl**.

Magda Krenc

**ANTYKI**  
używane meble  
belgijskie  
i holenderskie  
ul. Dworcowa 17  
62-041 Puszczykowo  
tel. 506 116 286

**KOWALSTWO – ŚLUSARSTWO**  
Grzegorz Rożek

Oferujemy:

- balustrady balkonowe i schodowe
- bramy i ogrodzenia
- meble domowe i ogrodowe (łóżka, stoły, kwietniki, ramy do luster, wieszaki)
- konstrukcje przemysłowe (podesty, schody, zadaszenia, konstrukcje stalowe)

ul. Krańcowa 5, 62-050 Mosina  
tel. 691 706 187  
grzegorz.rozek.slusarstwo@wp.pl

Pomiar i dojazd do klienta GRATIS!

**Budowa domów**  
**Kompleksowe remonty łazienek**  
**Docieplenia budynków**  
Malowanie, szpachlowanie, tapetowanie  
**tel. 604-262-810**

**AGENCJA PZU**

Pełen zakres ubezpieczeń  
Atrakcyjne promocje w Auto Casco  
Korzystne ubezpieczenia przy wyjazdach za granicę

Dojeżdżamy do klienta  
Zapraszamy od 16.00-19.00  
Mosina, ul. Poznańska 11,  
tel. 819 14 29, 602 32 58 84  
e-mail: Stefan.kubiak@wp.pl

**BRAMY AUTOMATYKA**  
**„MISTAL”**  
Puszczykowo  
ul. Sobieskiego 36b  
tel. 061 8133145  
www.firmamistal.pl

**Fines**  
biuro  
**kredytowe**

kredyty gotówkowe i konsolidacyjne

- do 100.000 zł bez zabezpieczenia
- decyzja kredytowa w 15 minut
- wystarczy dochód 500 zł

**Mosina**  
ul. Niezłomnych 1  
(przy pomniku Eleganta z Mosiny)  
kom. 512 683 822  
**tel. 061 813 65 36**

**NOWO OTWARTY**  
**GABINET STOMATOLOGICZNY**  
lek. stom. Andrzej Okoń

Pełen zakres leczenia stomatologicznego  
Leczenie laserem i ozonem  
Kontrakt ortodontyczny z NFZ

ul. Bolesława Śmiałego 10  
62-050 Mosina  
tel. 061 898 26 55

czynny:  
poniedziałek 8.00 - 15.00  
środa 12.30 - 20.00  
czwartek 8.00 - 11.00  
w innym terminie po uzgodnieniu telefonicznym

**SALONY MEBLOWE MOSINA**

• Wypoczynki  
• Meblościanki  
• Meble systemowe  
• Zestawy kuchenne  
• Sypialnie

**Zapraszamy**  
Kredyty na dowód do 6 tys. zł.  
ul. Dembowskiego 1,  
tel. 061 813 63 76,  
ul. 20 Października 12-13,  
tel. 061 813 69 81



Według prawa kanonicznego status proboszcza można określić łacińskimi słowami Pastor proprius parociae sibi commissae sub auctoritate Episcopi, co znaczy – „Własny pasterz zleconej sobie parafii pod władzą biskupa”.

14 grudnia 2008 r. w Kościele pod wezwaniem św. Józefa Oblubieńca NMP w Puszczykowie odbyło się liturgiczne wprowadzenie na urząd proboszcza o. Marka Smyka CSSp. W uroczystej procesji nowego proboszcza wprowadził ksiądz kanonik Jerzy Kaźmierczyk z Komornik, dziekan dekanatu lubońskiego. Po odczytaniu dekretu Księdza Arcybiskupa Metropolity i wręczeniu symbolicznego klucza o. Andrzej

## Nowy pasterz w Puszczykowie

Wichowski CSSp., prowincjał Zgromadzenia Ducha Świętego, przedstawił sylwetkę nowego proboszcza i motywy przedstawienia jego kandydatury Księdzu Arcybiskupowi. Mszy Świętej przewodniczył ojciec Marek, a koncelebrowali ojciec Prowincjał i długoletni duszpasterz w Puszczykowie oraz pierwszy kapelan szpitala, a obecnie Mistrz Nowicjatu Zgromadzenia – o. Władysław Budziak CSSp.

Zgodnie z wymogami prawa kościelnego nowy proboszcz wobec kapłanów i obecnych złożył wyznanie wiary i wierność nauce Kościoła oraz posłuszeństwa władzy kościelnej i zakonnej.

Ojciec Marek Smyk w wygłoszonej homilii wspomniiał słowa, które umieścił na obrazku prymicyjnym święceń kapłańskich, które otrzymał 13 czerwca 1992 roku w Bydgoszczy. – „Potrzeba, by On ( Chrystus) wzrastał, a ja się umniejszał”. Dziękując obecnym za wieloletnie wsparcie w posłudze kapłańskiej wspomniiał także zmarłych ojców założycieli domu zakonnego – o. Zygmunta Rydlewskiego, a szczególnie budowniczego Kościoła o. Wacława Brzozowskiego.

Największe wzruszenie wywołały jednak gratulacje i życzenia składane przez służbę Kościoła, delegacje szkół i organizacji oraz parafian. Ci ostatni będą teraz dla ojca Marka najważniejsi – w końcu według charyzmatu Zgromadzenia Ducha Świętego kapłan powinien być przede wszystkim otwarty na innych ludzi.

Niech Ojcu Proboszczowi Markowi towarzyszy Boże błogosławieństwo i wsparcie św. Józefa oraz Wielkich Poprzedników.

mk

## Niuchacz skarbów z okolicy i pryszczata złodziejka



Puszczykowskie małe, uśmiechnięte i rozgadane buzie wiedzą już, że na wielkiej i dzikiej prerii, gdzie noc goni dzień, a słońce przypieka ognistymi promieniami księżyc, można spotkać same niesamowite osobowości. Jest tam Mała Chmurka - odważny, marzący o przygodach chłopiec, będący synem wielkiego wodza indiańskiego, Ognisty Cmok – najłagodniejszy zielony smok, przyjaciel od serca oraz najdoskonalszy „niuchacz” skarbów w okolicy, czarownica Biała Błyskawica – pryszczata złodziejka chcąca pozamieniać dzieci w kredki... I, co najciekawsze, jest też Święty Mikołaj, któremu niestraszne są upały i kłujące kaktusy.

18 grudnia, w ramach spotkania zamykającego cykl imprez Puszczykowskiej Jesieni Kulturalnej zorganizowanej przez Urząd Miasta, do Salonu Artystycznego zawitali aktorzy Teatru „Promyk” - Grzegorz Ociepka i Piotr Grabowski, którzy zaprosili dzieci do wzięcia udziału w autorskim i wyreżyserowanym przez siebie przedstawieniu pt. „Wędrowka Małej Chmurki”.

Najmłodsi Puszczykowiec wraz z Małą Chmurką wyruszyli na prerię w poszukiwaniu przygód, przyjaźni, mądrości oraz odwagi. Tam, po spotkaniu wyjątkowo sympatycznego smoka wegetarianina, poznali moc prawdziwej przyjaźni, która pozwoliła im przezwyciężyć dobrem złe zamiary czarownicy Białej Błyskawicy. Istotnym elementem angażującym dzieci do udziału w przedstawieniu był bezpośredni kontakt aktorów z widzami, którzy z ochotą wtapiali się w tłum zaciekawionych i roześmianych twarzyczek. Na wielkiej prerii nie zabrakło także Świętego Mikołaja, który na zakończenie, po odnalezieniu skradzionego wora z prezentami, obdarował upominkami najmłodszych, recytujących świąteczne wierszyki.

Choć przedstawienie było skierowane głównie do najmłodszych widzów, spotkało się również z aprobatą dorosłej publiczności. Jak miło zapomnieć o otaczającym nas świecie i znów przez chwilę być dzieckiem.

Zuzanna Bijaczewska



## Dziecięca sztuka



Na końcu wsi Sowinki, tuż za skrzyżowaniem stoi niepozorny budynek, który nie wzbudzałby zainteresowania gdyby nie umieszczony na nim szyld: „Pracownia agroturystyki i rękodzieła”. To jest nasz „Klub Rolnika”, o którym chciałabym opowiedzieć. Kiedyś opustoszały i zaniedbany był otwierany tylko z okazji zebrań lub indywidualnych imprez. Wioski Baranówko i Sowinki (bo do nich wspólnie należy Klub) zamieszkuje dużo dzieci. Niestety, oddalenie od ośrodków miejskich nie pozwala im na udział w zajęciach pozaszkolnych. Dzięki pomocy Bohdana Smolenia i jego Fundacji nawiązaliśmy kontakt z Ośrodkiem Szkolno Wychowawczym w Mosinie, co zaowocowało powstaniem w naszym Klubie w pełni

wyposażonej pracowni. Oczywiście inicjatywa ta nie miałaby szans, gdyby nie przychylność wielu osób dobrej woli. Ukłon wdzięczności kierujemy do dyr. SOSW w Mosinie, Bożeny Mazur oraz Renaty Pawłowicz, które odważnie podjęły ryzyko współpracy angażując się w stworzenie profesjonalnych zajęć integracyjnych.

Można by bez końca wyliczać osoby wspomagające nas swoją pracą i oddaniem. Nie sposób jednak nie powiedzieć o Magdalenie Albrecht – Walczak, która uczy dzieci, jak z brudnej i mokrej gliny uzyskać dzieła sztuki godne najwspanialszych wystaw. Albo o Macieju Jakubowskim wpajającym swoim podopiecznym zamiłowanie do stolarstwa. Oczywiście samo zaangażowanie to nie wszystko, potrzebne jest również zaplecze finansowe. Bardzo dużą pomoc otrzymaliśmy od Rotary Club oraz burmistrz Zofii Springer i całej Rady Miejskiej w Mosinie, która wyasygnowała z budżetu pieniądze na remont i działalność Klubu. A co dokładnie tam się dzieje? Co najmniej raz w tygodniu trwają zajęcia integracyjne dzieci niepełnosprawnych z dziećmi z naszych wiosek. Wspólnie uczymy się tu pracować nad trudnym materiałem, jakim jest glina, kształtować go w dowolne formy a następnie upiększać poprzez malowanie. Prawdziwą przyjemnością jest przyglądanie się temu, kiedy w trakcie pracy nawiązują się nowe znajomości, kiedy znikają bariery pomiędzy nimi, kiedy grupa „stałych bywalców” nie może się doczekać kolejnego spotkania. Jako opiekun-wolontariusz widzę postępy moich podopiecznych nie tylko w ich twórczości, ale także w zaakceptowaniu i pokonywaniu niepełnosprawności. Młodzi ludzie nie tylko zdobywają doświadczenia w garncarstwie i stolarstwie, również spotkania z muzyką i malarstwem stają się kolejną odkrywaną przez nie dziedziną sztuki. Razem uczestniczyliśmy w zawodach sportowych w boccia i bowlingu. A w przyszłości planujemy jeszcze... Jest dużo pomysłów i mam nadzieję, że uda nam się chociaż część zrealizować.

Życząc wszystkim Czytelnikom Szczęśliwego Nowego Roku mam nadzieję że wkrótce będę mogła pochwalić się kolejnymi osiągnięciami naszej pracowni.

Dorota Lisiak

## Mikołajkowe wszystko

Od stycznia 2008 roku przy Szkole Podstawowej „Pod Lipami” w Krosinku działa Stowarzyszenie „Przyjaciele z Wiejskiej”. Mając na uwadze przypadające w przyszłym roku 100-lecie szkoły stowarzyszenie postanowiło wspomóc dydakcję, nauczycieli i pracowników w zdobywaniu funduszy na uroczystość obchodów. Stąd powstał pomysł na mikołajkowe spotkanie.

7 grudnia w godzinach budynek szkolny tętnił życiem, grał świąteczną muzyką, pachniał domowymi wypiekami, gościł tłum roześmianych osób. Był to mikołajkowy kiermasz usług i ozdób świątecznych.

W pierwszej sali można było skorzystać z usług pań fryzjerek i pielęgniarek. Pierwsze tworzyły nam na głowach cudne fryzury, drugie – badały ciśnienie i poziom cukru we krwi. W kolejnej sali słychać było warkot maszyny do szycia: skracaliśmy spodnie, wymienialiśmy zamki. W małej bibliotece można było skorzystać z porad psychologa. Na dole czekał na nas szarmancki wróżbita, a w kolejnym pomieszczeniu „podwójna” pani księgowa, aby dać nam wskazówki, jak poprawnie rozliczyć się z Urzędem Skarbowym.

Sala gimnastyczna przerodziła się w liczne stoiska z świątecznymi ozdobami i nie tylko. Można było nabyć sianko na stół wigilijny, pachnące goździkami pomarańcze, złote orzeszki, stroiki na patyku, precudne i różnorakie anioły z masy solnej i robione na szydełku, papierowe ozdoby wykonane przez uczniów oraz kartki świąteczne, świeczniki i lampiony. Na stoły wigilijne przygotowano piękne obrusy i serwetki. Z myślą o naszych nogach: bawełniane „stóпки”. Nie zapomniano o rękach: ciepłe skrobaczki do szyb, ani szyjach i uszach: wspaniałe korale, naszyjniki i kolczyki.

Na boisku szkolnym uczniowie zajmowali się kosmetyką aut przyjezdnych gości. Ostatnia sala pełniła funkcję kawiarenki z kawą, herbatą lub wspaniałym eliksirem kawowym z bitą śmietaną, cynamonem i czekoladką. Były też pysz-

ne pierniki. Kto nie miał ochoty na słodkie mógł sam zagnieść, uformować i wypiec na miejscu powalające smakiem: chleby, rogalce, bułki, drożdżówki. Kto chciał zrobić zapasy – kupował pyszne przetwory. Mimo niedużej frekwencji udało nam się zebrać 1500 złotych. Zostaną one przekazane na sfinansowanie zaliczki na poczet sztandaru.

Nie ulega wątpliwości, iż największy wkład w sukces tego spotkania mieli rodzice uczniów. Są niezastąpieni, chętni do współpracy. A relacje na kiermaszu pokazały, że radośnie jest coś tworzyć razem. Już w niedzielę trwały rozmowy nad pomysłami kolejnych spotkań i możliwości zbierania funduszy.

Mając takich ludzi wokół wierzymy, że obchody 100-lecia szkoły będą spełnieniem naszych marzeń i planów.

Kropka



## „Opowiem Wam o wolnej Wielkopolsce”

Każda rocznica zmusza do refleksji, potęguje wspomnienia. Szczególnie istotnym wydarzeniem w dziejach Polski był moment powrotu państwa na mapy Europy. Gdy po 123 latach spełniły się dążenia niepodległościowe narodu, w społeczeństwie odrodził się nowy duch - powstał jak Feniks z popiołu. Dziś pragniemy myślami cofnąć się do wydarzeń sprzed 90 lat, a szczególnie przypomnieć sobie powstanie wielkopolskie - zapomniane zwycięstwo.

Warto do tego wydarzenia przytoczyć słowa W. Syrokomli, które brzmiały: „Nikt im nie kazał - poszli, bo tak chcieli. Bo takie dziedzictwo wziął po dziadach wnuk. Nikt nie pytał o nic, a wszyscy wiedzieli, za co idą walczyć, komu płacić, że idą spłacić swojej ojczyźnie dług”.

### Szkolna uroczystość i wielkie przygotowania

Z okazji 90. rocznicy wybuchu powstania wielkopolskiego Gimnazjum w Pecnej zorganizowało tzw. imprezę okolicznościową. Szkoła była przygotowywana na ten dzień od dłuższego czasu, jednak ostateczne przygotowania odbywały się ostatniego dnia, czyli 12 grudnia.

Już od samego rana młodzi aktorzy ze szkolnego koła teatralnego pod opieką nauczyciela j. polskiego, p. Wojciecha Morawskiego robili próby do przedstawienia. Trzecie klasy wraz z tutejszym wufistą, p. Przemysławem Biernatem gotowały żołnierską grochówkę, która była jedną z głównych atrakcji dnia. Natomiast klasy drugie i pierwsze dekorowały szkołę.

### Program artystyczny, wystawa, żołnierska grochówka

Spotkanie było zaplanowane na godz. 17. Każdy gość, który przybył do szkoły musiał wpisać się do książki gości. Dostał również kokardę powstańczą, zrobioną na wzór tej, którą przypinali polscy żołnierze do niemieckich mundurów oraz tzw. „Powstanie w pigułce”, które zawierało szereg najważniejszych dat powstańczych, a także gazetkę pt. „Goniec powstańczy” wydaną specjalnie na tę okazję przez koło dziennikarskie działające w Gimnazjum. Wśród przybyłych gości byli m.in.: sołtys, p. Kazimierz Wróbel, burmistrz gminy Mosina, p. Pniewski, ks. prob. Wojciech Napierała, nauczyciele ze Szkoły Pod-



stawowej w Pecnej, przedstawiciele OSP Pecna oraz okoliczni mieszkańcy.

Tuż po 17 rozpoczęło się przedstawienie pt. „Niepodległa po 123 latach”, które zakończyło się ogromnym aplauzem. Następnie goście udali się na wystawę pt. „Powstanie wielkopolskie - pamiętamy”, gdzie mogli zobaczyć m.in. pamiątkowe zdjęcia i specjalnie wykonane figury i plakaty przedstawiające powstańców, a w tym np. starszego ułana Piotra Mocka. Po części oficjalnej goście udali się na degustację żołnierskiej grochówki.

Wszystkim przybyłym ten dzień bardzo się podobał i jednoznacznie stwierdzili, że zapamiętają go jako wyjątkowy...

*Elena Cieleńska, kl. Ia Gimnazjum w Pecnej*

*Fotografie Michalina Łabenda, kl. Ia Gimnazjum w Pecnej*

## Wigilijny biwak

W dniach od 13 do 14 grudnia 2008r. w Radzewicach odbył się biwak wigilijny, w którym wzięły udział zuchy, harcerze oraz instruktorzy ze Szczepu Środowiskowego „WILKI” im. hm. Mieczysława Koniecznego. Kadra Szczepu pojawiła się dzień wcześniej, by wszystko przygotować, uczestnicy natomiast pojawili się w sobotę o godzinie 11. Przygotowania do wieczornej wigilijnej trwały cały dzień: zuchy i harcerze robili ozdoby choinkowe oraz portrety Świętego Mikołaja. Każdy uczestnik biwaku brał udział w przygotowaniu tradycyjnych potraw wigilijnych.

Na wieczerzę przybyło wielu gości: rodzina dh. Koniecznego, p. Przemysław Pniewski, p. Anna Balcerek – Kałek, p. Aleksandra Kołutkiewicz oraz wielu przyjaciół naszego szczepu. Był czas na życzenia, kolędy, oraz oczywiście prezenty. Tradycyjnie każdy uczestnik biwaku musiał przygotować prezent własnoręcznie, i taki też otrzymał.

Uważamy tegoroczny biwak za bardzo udany, dziękujemy gościom za przyjęcie zaproszenia oraz szczególnie chcemy podziękować pani sołtys Aleksandrze Kołutkiewicz z Radzewic za to, że, jak co roku pozwoliła nam zorganizować biwak w salce w Radzewicach.

A.W.



## „My, Wielkopolanie o Powstaniu Wielkopolskim pamiętaliśmy zawsze”



- Tym bardziej, że wielu mosinian wzięło udział w tym wielkim wydarzeniu. Powstanie przede wszystkim przesądziło o tym, że te prastare ziemie piastowskie po roku 1918, po latach niewoli weszły w skład Rzeczypospolitej. Właśnie o tym Powstaniu Wielkopolskie przesądziło.

Takimi słowami burmistrz Mosiny, Zofia Springer powitała licznie zgromadzonych mieszkańców i gości na uroczystościach obchodów 90. Rocznicy Powstania i odsłonięciu tabliczki z nazwą ulicy: Powstańców Wielkopolskich na osiedlu nr 6 w Mosinie. Spotkanie rozpoczął wjazd powstańczej bryczki w asyście jeźdźców – powstańców na koniach. Ze wzruszeniem, na baczność zebrani odśpiewali Hymn Państwowy, flagę polską nad ulicą uniósł w górę wóz strażacki (na drabinie), specjalnie w tym celu sprowadzony z Poznania. Piękną uroczystość (i wspaniałą atmosferę) zorganizował zarząd Komitetu Osiedlowego nr 6 według pomysłu radnego Rady Miejskiej, Leszka Dymalskiego. Salwę z prawdziwej armaty oddali członkowie Bractwa Kurkowego. Myślą przewodnią było zebranie od mieszkańców symbolicznych kwiatów, złożonych później na Ołtarzu w Kościele parafialnym w intencji poległych powstańców. Hasło: Kwiatek dla powstańca, był to po prostu zakup za symboliczną złotówkę kwiatów z kosza przesłoniętego białą-czerwoną szarfą, stojącego na chodniku. Nie zabrakło pięknych utworów i wierszy w wykonaniu mosińskiego zespołu młodzieżowego MY. Obchody zakończyły się Mszą św. i złożeniem wiązanki kwiatów na mosińskim cmentarzu.

(E.B.)



## „Wigilie polskie” spektakl Barbary Wachowicz

**Teatr Wielki im. Stanisława Moniuszki w Poznaniu w ostatnią niedzielę przed świętami Bożego Narodzenia zgromadził miłośników widowisk Barbary Wachowicz.**

Spektakl Barbary Wachowicz pt. „Wigilie polskie” to nie tylko sztuka sama w sobie, jest odbiciem rzeczywistości. To lekcja historii i patriotyzmu, tradycji i miłości do ludzi, to także literatura i kolędy oraz lekcja poprawnej, pięknej i czystej polszczyzny dla każdego widza, zaczynając od dziecka, a kończąc na dorosłych pamiętających odległe dramatyczne wydarzenia.

Autorka spektaklu zrecznie wykorzystała życiorysy wielkich Polaków takich jak: A. Mickiewicz, J. Słowacki, J. Wybicki, ich zbieżne losy. Przeżywali oni narodziny Jezusa ale w odmiennych i trudnych warunkach historycznych. Wielkie postacie polskiej historii wplotły się w nasze życie. Podczas widowiska widzownia staje się świadkiem narodzin Jezusa, Wigilii w Nowogródku, Wilnie, Łukowie...

Barbara Wachowicz podkreśliła wszystko co dotyczyło Poznania i Wielkopolski gdzie byli obecni znani poeci obrońcy polskości. Ukazała polskość wszędzie tam gdzie dotarli prawdziwi Polacy i przeżywali Wigilię. Przy wigilijnym stole znalazło się miejsce dla lwowskich Orląt i dla Powstańców Warszawskich.

Znamienny jest fakt, że udział wzięli także amatorzy co zwiększyło emocjonalne oddziaływanie spektaklu, który jest najpiękniejszą lekcją patriotyzmu polskiego, wzruszającą do łez. Spektakl odgrywa także wielką rolę w kształtowaniu postaw obywatelskich.

Klara Krzewińska



# Moja siostra podarowała mi życie

**Umówiliśmy się w pizzerii na Farbiarskiej w Mosinie. Obie siostry do ostatniej chwili zastanawiały się, czy rozmawiać o tym na łamach gazety. Ostatecznie zgodziły się opowiedzieć o sobie tylko dlatego, że może to pomóc osobom będącym w takiej samej sytuacji jak one. Młodsza siostra we wrześniu oddała starszej swoją nerkę, ratując jej życie.**

Do restauracji weszłam kilka minut przed umówioną godziną. Chwilę później przyszły Lucyna i Marta, towarzyszył im narzeczony Lucyny. Początek rozmowy nie był łatwy, jak się szybko okazało, przyczyną była rezerwa obu siostr do mediów w ogóle z powodu zamieszania wokół transplantologii w Polsce w ostatnim roku. Pierwsze lody przełamaliśmy, zapewniłam moje rozmówczynie, że artykuł przed publikacją będą autoryzować i nie ukaże się nic, co mogłoby zniekształcić przekaz, tego najbardziej siostry się obawiały, powołując się na różne komentarze w prasie dotyczące transplantacji w Polsce w ostatnich miesiącach. Jak wiemy spekulacji i nieudomówień było wiele, odbiło się to na spadku liczby przeszczepień narządów, ucierpieli chorzy oczekujący na dawkę. Właśnie na nich bardzo zależy bohaterkom artykułu.

- Większość osób nie zdaje sobie sprawy z tego, że może uratować czyjeś życie, mówi Lucyna, biorca nerki. - Dializy są rozwiązaniem okresowym, a na przeszczep od nieznanego dawcy czeka się bardzo długo, niektórzy czekają całymi latami i nie wiedzą, że mogłyby im pomóc osoby z rodziny. I odwrotnie, członkowie rodzin często nawet nie pytają, nie drążą tego tematu, nie wiedzą, że mogą uratować czyjeś życie. Jest to też strach, przykład znanego boksera Salety, który oddał nerkę córce i miał problemy. Taki przypadek zdarza się bardzo rzadko, ale ludzi to przestraszyło. Mamy kolegę, który miał „wziąć” nerkę od brata, a po tym zdarzeniu zrezygnował ze strachu o niego. W zdecydowanej jednak większości przypadków jest dobrze.

## Co złego może się zdarzyć?

- Przeszczep może się nie przyjąć, ja też się tego bałam. Bałam się, że Marta będzie cierpieć, a mój organizm odrzuci jej nerkę.

Lucyna kilka lat bała się właśnie o siostrę, ale każda operacja, nawet wycięcie migdałów może mieć powikłania.

- Każdy człowiek, nawet zdrowy może stracić nerkę, mówi Marta. - Jest tutaj tylko ryzyko samej operacji. Z jedną nerką żyje się normalnie i w pełni komfortowo. W niczym mi to nie przeszkadza. Bardzo dużo ludzi żyje z jedną nerką, nawet o tym nie wiedząc - rodzą się z jedną nerką, lub tracą ją w wyniku choroby i z drugą żyją normalnie.

To, że Marta dowiedziała się, że może być dawcą było wynikiem jej starań, sama szukała informacji na ten temat, lekarze nie powiedzieli jej o tym. Ostatnie cztery lata Lucyna była dializowana i Marta od samego początku namawiała ją na przeszczep. Lucyna zdecydowała się dopiero w tym roku, wcześniej nie chciała nawet o tym słyszeć.

- Byłam na liście oczekujących na dawkę i miałam nadzieję, że jednak otrzymam nerkę od osoby, której nie znam, której ta nerka nie będzie już potrzebna, wyjaśnia Lucyna.

Dla całej rodziny, rodziców była to bardzo ciężka sytuacja. Decyzję podjęły same siostry, nikt z rodziny nie zajmował stanowiska. Nie opiszemy tych przeżyć (chyba nic nie odda tego dramatu), bo po pierwsze jest to niemożliwe, po drugie Lucyna nie chce wracać do tego, co było, chce zapomnieć.

- Nie było to łatwe, dlatego niechętnie o tym mówimy i dlatego wolimy mówić, jak jest teraz. Teraz jestem jak zdrowa osoba. Prawda jest taka, że zdrowej osobie wystarcza do życia jedna trzecia funkcji obydwu nerek. Czuję się bardzo dobrze, wyniki mam jak zdrowy człowiek, mogę nareszcie wszystko jeść i pić. Funkcjonuję normalnie, a od stycznia chcę wrócić do pracy.

W domu też nikt już do tego nie wraca. Lucyna podkreśla ogromne wsparcie rodziny, narzeczonego.

- Żadnej z tych osób nie mogłoby zabraknąć, ani przed zabiegiem, ani po. Na wspomnienie operacji siostry uśmiechają się, przez pierwsze trzy dni były oszołomione (lekami) i opowiadały różne śmieszne rzeczy, od rodziny dowiedziały się, co się działo po przebudzeniu. Pełna świadomość tego, że operacja przebiegła pomyślnie przysłała później.

**Od września minęło niewiele czasu, Lucyna dopiero teraz układa w sobie to nowe życie.**

- Moje całe życie stanęło do góry nogami, właściwie można powiedzieć, że stanęło na nogach, bo przedtem wszystko było wywrócone. Wszystko jest dla mnie nowe. Spojrzenie na każdą rzecz z osobna w życiu, cele, chęci do życia, stosunek do najbliższych. Jest jeszcze silniejsza więź. Trudno sobie wyobrazić silniejszą więź, a jednak. Noszę w sobie Marty nerkę, nie jestem w stanie odwdziżyć się jej. Nigdy. Ona mi podarowała życie.

## Jak udało się Marcie przekonać Lucynę, żeby przyjęła jej nerkę?

Marta musiała obiecać Lucynie, że będzie dbać o siebie, więcej jeść, mniej pracować i nie zarywać nocy.

- Lucyna pilnuje mnie teraz jak żandarm, ale dotrzymuję obietnicy. Zawsze zwracała mi uwagę na to, żebym dbała o siebie, troszczy się o mnie od dawna i nie tylko dlatego, że nie mam jednej nerki, wyjaśnia Marta.

- Zawsze byliśmy za siebie odpowiedzialni, Lucyna jest starsza, ja dla niej byłam młodszą siostrzyczką, a ona zawsze była chora. To nie przeszczep rodzinny wpłynął na naszą więź, bo życie w ciągłej chorobie zmienia relacje między rodzeństwem. My zawsze żyliśmy w poczuciu odpowiedzialności za siebie, chyba w większym niż w zdrowym rodzeństwie. Już jestem spokojna o Lucynę, w naszym domu wszystko się zmieniło, jest to wreszcie normalny dom.

- W domu czuje się, że wszyscy odżyli, widać to nawet po naszym psie, dodaje Lucyna.

- Suczka Nuka bardzo odczuwała napięcie przed transplantacją, wyjazdy do szpitala, trudne momenty i w tej chwili, choć jest dorosłym psem, zachowuje się jak szczeniak, jest wesoła i pokazuje jak bardzo jest szczęśliwa. Jest fajnie, normalnie.

## Nie zabieraj narządów do nieba

- Są takie akcje zachęcające do wypełnienia oświadczenia woli, dla rodzin właściwie, żeby uświadomić, że osobie, która ginie w wypadku narządy już są niepotrzebne, i że wyrażając zgodę na pobranie, np. nerki, serca, wątroby można uratować czyjeś życie.

- Takie oświadczenie woli można wyciąć z gazety, wyjaśnia Marta i nosić z dowodem osobistym. - Wystarczy zwykły druczek z naszym podpisem.

Bardzo wielu znajomych Lucyny i Marty po przeszczepie wypełniło takie oświadczenie woli.

- Ludzie często nas o to pytają, dlatego mama przechowuje w domu takie druczki i rozdaje chętnym. Domniemana zgoda istnieje, ale etyka lekarska nakazuje pytać po śmierci pacjenta o zgodę na pobranie narządu rodzinę, a rodzina jest w szoku i często bez zastanowienia odmawia, bo nie jest w stanie podjąć racjonalnej decyzji. Kiedy przyjdzie zastanowienie, jest już za późno, decydują pierwsze godziny. Gdyby każdy nosił takie oświadczenie woli, na pewno wzrosła w Polsce liczba przeszczepów.



Mosinianie na wieść o udanej transplantacji zareagowali bardzo serdecznie. Nieznajomi ludzie podchodzili do rodziców Lucyny i Marty i gratulowali im.

- Podchodzą do nas na ulicy osoby, których nigdy nie widziałyśmy i gratulują nam. Byłyśmy bardzo zaskoczone tą serdecznością i radością z udanej operacji, zwłaszcza ze strony tych nieznajomych.

Według Lucyny najgorszy jest brak świadomości i strach przed przeszczepem.

- Operacja odbyła się w Bydgoszczy. Lekarze byli bardzo przychylni i okazali nam ogromne wsparcie, od samego początku. Pomogła nam bardzo pani doktor, psycholog. To nie jest nic wstydliwego – skorzystać z pomocy psychologa, a ma ogromne znaczenie. Pani psycholog interesowała się wszystkimi członkami rodziny.

O możliwości przeprowadzenia zabiegu w Bydgoszczy siostry dowiedziały się na forum internetowym od osób po przeszczepie.

Lucyna i Marta podkreślają dwie rzeczy: pierwsza to dbałość o dziecko, jeśli coś się w dzieciństwie przeoczy, może dojść do nieodwracalnego uszkodzenia nerek (badanie moczu nie jest ani drogie, ani skomplikowane). I druga: bardzo chciałyby pomóc osobom chorym, które czekają na dawkę. Może ten artykuł nie spowoduje tego, że ktoś otrzyma narząd, na który czeka, ale mamy nadzieję, że przyczyni się do większego zrozumienia i wsparcia, które chorym jest tak potrzebne.

Elżbieta Bylczyńska



*„Na wykonanie przeszczepu narządów czeka w Polsce prawie 2 tys. osób. Tylko 3 proc. wszystkich przeprowadzanych transplantacji stanowią przeszczepy rodzinne. Przeszczep nerki. Kosztuje 35-41 tys. zł.*

*- Ale to i tak zdecydowanie mniej, niż dializowanie przez dwa lata pacjenta z niewydolnością nerek. Przez ten okres koszt dializ wynosi nawet kilkaset tysięcy złotych rocznie - mówi profesor Wojciech Rowiński, krajowy konsultant ds. transplantologii.*

*Z 1886 osób oczekujących na przeszczep aż 1422 musi mieć wykonaną transplantację nerki. Na wykonanie takiej operacji czeka się ponad dwa lata.*

*W krajach skandynawskich i w USA przeszczepy narządów od dawców żywych przekraczają 50 procent wszystkich transplantacji. W Wielkiej Brytanii w ubiegłym roku świadomie przekazało swoje organy potrzebującym około 800 osób. W Polsce 40 osób! W większości rodzice dzieciom.*

*Nowe zasady organizacji przeszczepień w Anglii przyniosły w ciągu ostatnich lat wzrost pobrań od dawców żywych. Stosuje się tam wymianę narządów zwaną „domino” (ktoś chce dać nerkę swemu dziecku, ale nie ma zgodności krwi, więc pacjent uzyskuje narząd od osoby obcej, a rodzic swój przekazuje komuś innemu). Jest też tzw. wymiana „krzyżowa”, kiedy zamieniają się organami dwie pary dawca-biorca. W Polsce, jak mówią lekarze transplantolodzy, mała liczba przeciepów rodzinnych wynika m.in. z braku ogólnie dostępnej informacji, a co za tym idzie uprzedzeń. W powszechnej świadomości życie z jedną nerką kojarzone jest z okaleczeniem i życiem pełnym wyrzeczeń.*

*- Nie ma żadnych ograniczeń. Dawca narządu prowadzi tak samo intensywne życie jak każdy przeciętny człowiek. Co więcej, badania przeprowadzone przez Szwedów pokazują, że dawcy nerek żyją dłużej - mówi dr Lewandowska.*

*W Norwegii 45 proc. przeszczepianych nerek pochodzi od żywych dawców. W Polsce zaledwie 3 proc.*

*- Jeśli chodzi o gotowość darowania nerki, to jak na katolickie społeczeństwo jesteśmy rzeczywiście mało wyrzynni - mówi prof. Magdalena Durlik, szefowa Kliniki Medycyny Transplantacyjnej i Nefrologii w warszawskim Uniwersytecie Medycznym. - Ale nie bez powodu. Po pierwsze brakuje informacji.*

*Często pacjenci czekają na przeszczep, ale nikt im nie powiedział, że to może być nerka od kogoś bliskiego. A przecież wtedy można wybrać najlepiej pasującego dawcę. Zaplanować zabieg. No i przede wszystkim wynik przeszczepu jest lepszy, bo nerka od żywego dawcy jest lepiej ukrwiona niż ta pobrana od osoby zmarłej.*

*Zwykle jednak lekarz nie szuka dawcy wśród rodziny chorego.*

*W Polsce żyje ponad 10 tys. osób z przeszczepionymi narządami, 2 tys. czeka na przeszczep. Co roku kilkadziesiąt osób z Krajowej Listy Biorców umiera, nie doczekawszy swej szansy. (...)*

*To Jezus powiedział, że „większej miłości nikt nie ma nad tę, jak gdy kto życie swoje kładzie za przyjaciół swoich” (1). Może dlatego hasło kampanii edukacyjnej, która ruszyła w tym roku, brzmi: „Nie zabieraj swych narządów do nieba, tam wiedzą, że potrzebne są tutaj”. Za wybitne osiągnięcia na rzecz popularyzacji idei transplantacji oraz propagowania dawstwa narządów w listopadzie przyznano Nagrodę im. Brajana Chlebowskiego. Jej patron, siedmiolatek z Łodzi, zawiadomił straż pożarną o pożarze kamienicy, dzięki czemu uratował życie jej mieszkańców. Sam jednak zmarł w wyniku zatrucia tlenkiem węgla. Rodzice zdecydowali, że Brajan odda swoje narządy. Wszczepiono je kilkorgu chorym dzieciom. W ten sposób nawet po śmierci chłopiec uratował czyjeś życie”.*

OŚWIADCZENIE WOLI  
Moją wolą jest by w wypadku nagłej śmierci, moje tkanki i narządy zostały przekazane do transplantacji ratując życie innym.

Informuję także, że o swej decyzji powiadomiłem moją rodzinę i najbliższych, którzy w krytycznym momencie winni ją uszanować.

Imię i nazwisko

Data urodzenia

Pesel

Adres zamieszkania

Data i podpis

# Szpitalny Oddział Ratunkowy w Puszczykowie



Uroczystego otwarcia oddziału dokonano 18 grudnia br. w obecności władz Poznania, powiatu, obu gmin, oraz zaproszonych gości i pracowników szpitala.

Starosta powiatu, Jan Grabkowski w okolicznościowym przemówieniu przypomniał ostatnie lata burzliwej historii i powiedział m.in.:

- Rok 1999, to data przejęcia tego szpitala przez organ założycielski – powiat poznański. Jesień 2002 roku – wydzierżawienie (nieszczęśliwe) szpitalom gdańskim; 20 lutego 2004 przejęcie przeze mnie, wrogie, ale szczęśliwe. Trzy lata pracy i 2 listopada 2006 roku – oczyszczenie ostateczne szpitala z długów i przejęcie także jego zobowiązań finansowych na budżet powiatu poznańskiego. Odtąd spółka funkcjonuje nie czyniąc długów i nie przynosząc strat, zachowując płynność finansową i zdolność kredytową. Przez te kilka lat powiat poznański przeznaczył na finansowanie szpitala 40 milionów zł. Oddział ratunkowy kosztował nas 7,5 mln zł. Myślę, że jest to jeden z najnowocześniejszych oddziałów w kraju.

Oddział zapewni bezpieczeństwo mieszkańcom okolicznych gmin, poinformował starosta. Szpital obsługuje populację ok. 100 tys. mieszkańców. Każda karetka, która znajdzie się na tym terenie z potrzebującym ma prawo tu przyjechać i będzie obsługiwana. Karetka może wjeżdżać do specjalnego pomieszczenia, gdzie jest natychmiast obsługiwana przez ratowników.

- Rozwój to nie tylko drogi, nie tylko oświata, ale też i walka o to żeby naszych pacjentów otoczyć opieką na najwyższym poziomie i z najlepszym sprzętem, podkreślił starosta

Ordynatorem Szpitalnego Oddziału Ratunkowego jest Maciej Golański.

- Dzięki temu, że mamy teraz nowoczesny sprzęt i inny sposób działania –ratownictwo medyczne - reakcja będzie szybsza a bezpieczeństwo większe i większa możliwość uratowania życia, wyjaśnia prezes zarządu szpitala, Izabela Grzybowska. – Jest to nasza pierwsza inwestycja, w tej chwili ogłaszamy już przetarg na remont zakładu diagnostyki obrazowej, który będzie tak samo zmodernizowany.

Będzie nowy „rentgen”, tomograf komputerowy, wszystko jednak zależy od przetargów na sprzęt medyczny, które okazuje się, trwają dłużej niż sam remont. Ale prezes Grzybowska jest dobrej myśli i uważa, że szpital dalej będzie się rozwijał. Placówka stara się o zwrot części nakładów z UE, jeśli wniosek przejdzie szpital otrzyma 85% środków, które przeznaczy na modernizację następnych oddziałów. Ze środków unijnych być może uda się także zakupić tomograf komputerowy. Znosi się na to, że szpital w Puszczykowie stanie się wiodącym szpitalem na naszym terenie.



Celem powstania SOR jest integracja z działalnością Krajowego Systemu Ratownictwa Medycznego dla Wielkopolski, realizacja zasady jednych noszy od miejsca wypadku do oddziału ratunkowego i zasada złotej godziny, tj. nie przekraczania 60 minut od zdarzenia do leczenia szpitalnego.

W 2006 roku Zespół Ratownictwa Medycznego w Puszczykowie interweniował 2000 razy, z tego 500 razy w wypadkach drogowych. Nie ma wątpliwości, że dobrzy fachowcy i nowoczesny sprzęt potwierdzą trafność decyzji o powstaniu tutaj takiego oddziału.

E.B.



## Nasi pszczelarze



„Ten, kto zajmuje się pszczelarstwem, nie tylko gwoździ korzyści, kto z prawdziwą miłością pielęgnuje pszczoły i uważnie obserwuje je, ten jest prawie zawsze dobrym człowiekiem, mężnym obywatelem Ojczyzny i wiernym przyjacielem”.

Członkowie Mosińsko-Puszczykowskiego Koła Pszczelarzy zakończyli rok pszczelarski w Rogalinie uroczystą Mszą św. Są zadowoleni, pomimo późnej wiosny miód się udał, średnia wydajność jednego ula to, 10kg. Są znani z dobrych wyrobów pszczelarskich, nie tylko miodu. Koło istnieje 76 lat. W pracy koła czynnie udział biorą członkowie rodzin pszczelarzy, pszczelarze twierdzą, że bez ich pomocy trudno byłoby pokonywać trudności tej działalności. Nasi pszczelarze, którym przewodniczy Aleksander Falbierski obecni są prawie wszędzie, biorą udział w wielu uroczystościach organizowanych przez władze obu gmin, sprzątają świat, sadzą drzewa i kwiaty, dobrze współpracują ze szkołami, samorządami, z Kołem Łowieckim Żbik. Posiadają 1500 pni pszczelich. Warto wiedzieć, że miód, który jest bardzo zdrowy powinien pochodzić z okolic, w których żyjemy. Poniżej przedstawiamy nazwiska pszczelarzy i miejsca sprzedaży „naszego” miodu, zapewniam jest pyszny i bardzo dobrej jakości.

E.B.

Linke – Rogalin – przy drodze, Kudera - Rogalin, Kociemba – Puszczykowo, ul. Wierzbowa 16, Falbierski – Puszczykowo, ul. Działkowa 6, Nowicki - Puszczykowo, ul. Dworcowa 4, Bangier – Mosina, ul. Boczna 25, Kaczmarek, ul. Krosińska 42 oraz targowisko w Mosinie, Pawlak – Mosina, ul. Reja 12, Szeszuła, Dymaczewo Nowe.



Szopka z wosku A. Falbierskiego.

## Najdłuższa noc w życiu

RECENZJA - film

### Potęga strachu [ ang. Running Scared ]

Rok produkcji: 2006

Reżyseria: Wayne Kramer



Pogoda za oknem nie zachęca zbyt do spacerów, dlatego warto polecić wykorzystanie swojego wolnego czasu do obejrzenia filmu. Nie trzeba od razu wybierać się do kina, wystarczy zaszyć się w domu i wykorzystać możliwości własnego sprzętu wideo. Film, który chciałbym wam zaproponować nosi tytuł „Potęga strachu” i przeznaczony jest dla widzów lubiących mocne kino sensacyjne. Sam nie jestem największym fanem tego gatunku filmowego, bo czy może nas coś tam jeszcze zaskoczyć?

Filmy typu „zabili go i uciekł” święciły swoje triumfy w latach 80. i 90., a później stopniowo ich popularność malała. Do tego gatunku zawsze podchodzę z rezerwą, gdyż najczęściej kopiuje on sprawdzone schematy, nie oferując nic wartościowego. Mimo, iż film ten nie jest może arcydziełem, bo o takie trudno w dzisiejszych czasach, to zdecydowanie wyróżnia się na tle podobnych produkcji. Czynnikiem, który o tym decyduje, jest klimat obrazu oraz wszechobecna atmosfera strachu. Ilu z nas czuło prawdziwą zgrozę w swoim życiu? Strach, który paraliżuje i pozbawia ludzkich odruchów. Wydaje mi się, że niewielu. Do grupy, która przeżyła takie emocje na pewno należą bohaterowie tego filmu. Główny bohater – Joey – jest gangsterem, gościem od brudnej roboty. Do jego zadań należy między innymi pozbywanie się broni wykorzystywanej w porachunkach. Chowa ją zawsze w swojej piwnicy i nie byłoby z tym problemów, gdyby nie fakt, że Joey oprócz bycia gangsterem jest także mężem i ojcem nastolatka. Przypadek sprawia, że syn bohatera Nicky wraz ze swoim kolegą z sąsiedztwa odnajdują ukrytą broń. Ten drugi wykrada jeden z pistoletów w celu usunięcia ze swojego życia ojczyma znęcającego się nad nim i jego matką. W momencie, gdy Joey słyszy strzał dochodzący z sąsiedztwa wie, że zaczęły się poważne kłopoty... Broń, którą posłużył się kolega syna została wcześniej użyta do zabicia policjanta. Teraz zaczynają się dla niego interesować nie tylko stróża prawa, ale i gangsterzy. Joey ma zaledwie kilka godzin, aby znaleźć broń, z którą zniknął nastolatek...

„Potęga strachu” jest rzetelnie zrealizowanym kinem akcji, które trzyma w napięciu do ostatnich minut. Nie jest to jednak film dla wszystkich. Trudno określić go mianem lekkiego i sterylnego, jak większość podobnych produkcji. Świat, w którym poruszają się bohaterowie, jest mroczny, odpychający i zamieszany przez zbrojców, gangsterów oraz skorumpowanych policjantów. W takim świecie nawet ktoś pozornie nieszkodliwy może stać się śmiertelnym zagrożeniem. Aktorstwo nie pozostawia wiele do życzenia, mimo że w tego typu produkcjach nie jest to aż tak istotne. Opowiedziana historia jest spójna i mimo kilku niedociągnięć film jest godny polecenia. Nagrodą za obejrzenie będą bardzo ciekawie wykonane napisy końcowe.

Tomasz Zgrzeba

## Piękny koncert



Organizatorami patriotycznego koncertu zatytułowanego „Kolędowanie w hołdzie Powstańcom Wielkopolskim” było Stowarzyszenie Nowoczesna Rzeczpospolita Mosińska, Chór Kościelny pw. Św. Cecylii oraz Mosiński Ośrodek Kultury.

To szczególne wydarzenie artystyczne miało miejsce dnia 28 grudnia 2008r. w dniu 90 –tej rocznicy



pamiętnego zwycięskiego zrywu mieszkańców wielkopolski, którzy w ten sposób wywalczyli sobie niepodległość.

Dla zaproszonych gości wystąpiły dzieci z kl. VI Szkoły Podstawowej w Krosinku, przedstawiając inscenizację o naszych drogach do wolności, wprowadziły wszystkich w podniosły nastrój. Chór kościelny pod batutą Michała Grzybalskiego wykonał utwory patriotyczne, oraz kolędy i pastorałki. Zespół wokalny MY pod kierunkiem pani Danuty Nowak-Polczyńskiej, działający przy Mosińskim Ośrodku Kultury, przedstawił kilka znanych wszystkim przybyłym bardzo licznie mieszkańcom utworów ze swego repertuaru, zarówno patriotycznych jak i kolęd. Całość poprowadził pan Andrzej Kasprzyk.

*Prezes Stowarzyszenia Nowoczesna  
Rzeczpospolita Mosińska  
Jolanta Szymczak*



## Klimat w czasie szczytu klimatycznego

Co na temat konferencji sądzi młody mieszkaniec Mosiny, który mijał na chodniku w Poznaniu przestraszonego uczestnika światowego szczytu w śmiesznej czapce?

- Dla zwykłego „śmiertelnika”, który nie zbliżał się do terenu targów poznańskich, to ta cała konferencja nie miała najmniejszego znaczenia. Różnicę odczuli na pewno studenci wielu uczelni - dostali przecież dodatkowe wakacje... Również użytkownicy dróg i komunikacji miejskiej. Moi koledzy z pracy, którzy codziennie przyjeżdżają autami, bardzo sobie chwalili fakt zorganizowania tej konferencji. Wszyscy jednogłośnie uznali, że czas, jaki spędzają codziennie w samochodach jest krótszy. Ci mniej zasłużeni (czytaj: młodzi specjaliści, bez samochodów) również uznali, że konferencja wpływa na komfort ich jazdy tramwajem. Jaki z tego morał? Trzeba zamknąć uczelnie i będzie nam wszystkim łatwiej. I kto ma najwięcej samochodów? Oczywiście biedni studenci. Podobno restauratorzy liczą straty. Przekonałem się na własnej skórze, że wychodząc wieczorem na miasto ciężko było spot-

kać obcokrajowców. Można było ze spokojem spacerować i znaleźć miejsce w dowolnym lokalu. Z różnych opowieści wynika, że najbardziej uczęszczaną restauracją był McDonald's - restauracja inna niż wszystkie. Goście bali się chyba Polaków i ich produktów. Mijając na chodniku przestraszonego uczestnika konferencji w tej śmiesznej czapce, miałem wrażenie, że nie czuje się zbyt pewnie w naszym pięknym mieście... Konferencja to przede wszystkim prestiż dla Poznania i Polska. Udowodnienie, że możemy też coś zorganizować. Tak więc od strony organizacyjnej było to przedsięwzięcie jak najbardziej udane. To czy z logicznego punktu widzenia Polska była odpowiednim miejscem to już inna sprawa. To trochę paradoksalne, kiedy gospodarzem jest kraj, którego energia w większości pozyskiwana jest z węgla przy uwalnianiu do atmosfery wielu trujących gazów... Ale czy było warto? Jasne, że tak. Wszystko, co może wypromować Polskę na arenie międzynarodowej, jest warte poświęceń. A w tym przypadku mieszkańcy Poznania i okolic nie musieli wiele poświęcać.

*Tomasz*



## kolekcjoner Co warto zbierać? Stare moździerze!

W żadnym wypadku nie można zbierać moździerzy bojowych!



Warto natomiast kolekcjonować piękne, stare moździerze, które w początkach swego rozwoju były prostymi, kamiennymi misami. Rozdrabniano w nich lub rozcierano drewnianym lub kamiennym tłuczkiem produkty roślinne. Moździerz, jak głosi naukowa definicja, to jeden „z najstarszych i najprymitywniejszych relikwów naszej kultury materialnej”. Moździerz prawie zawsze ma kształt dzwonowaty o wnętrzu wyokrąglonym. Większość moździerzy ma na korpusie dwa uszka – uchwyty lub czopy ozdobne, służące do mocowania w trakcie użytkowania. Przez lata wygląd i budowa moździerza poddawane były różnym przemianom technicznym, jedynie tłuczek – ubijak – zwany też pistolem zachował na ogół swą prostą, użytkową formę. Od czasów średniowiecza do wieku XVIII moździerze robiono, a raczej odlewano najczęściej z brązu, miedzi, żelaza, nawet srebra. W zbiorach muzealnych, w prywatnych kolekcjach spotkać można moździerze z marmuru, alabastru, bazaltu i porcelany. W zależności od epoki, korpus moździerza ozdabiano i dekorowano motywami roślinnymi, girlandami kwiatów, wstęgami, wizerunkami zwierząt. Umieszczano również herby rodowe, znaki firm lub znaki odlewników. Bywały również umieszczane łacińskie sentencje „Amor Vincit Omnia” (miłość zwycięża wszystko).

Śledząc dzieje moździerza, a w szczególności w zachowanych średniowiecznych drzeworytach możemy z dużą pewnością stwierdzić, że właśnie w tym czasie moździerz z użytku domowego przeszedł na wyższy poziom przydatności i stał się podstawowym wówczas narzędziem pracy w aptekach. Nota bene, bez którego i dzisiaj trudno się obejść farmaceutom. Należy dodać, że niepoślednią rolę w kształtowaniu aptekarskiej miseczki, która w końcu przekształciła się w tak ceniony i przydatny moździerz odegrali Arabowie. To im Europa zawdzięcza zakładanie pierwszych aptek na półwyspie Iberyjskim.



### Młynek wypiera moździerz

Ranga moździerza domowego zaczęła maleć na początku XVIII wieku, spowodowane to było pojawieniem się pierwszego młynka mechanicznego. Nowy wynalazek stał się bardzo modny i praktyczny, i co za tym idzie spowodował spadek zainteresowania moździerzem. Nie bez znaczenia na zaniechanie produkcji moździerzy miały toczące się w tym czasie wojny. Brąz, miedź a nawet żelazo stały się surowcem strategicznym i były przeznaczone wyłącznie na cele wojskowe. Mimo to moździerz dotrwał do naszych czasów i to nie tylko jako narzędzie pracy w aptekach. Obecnie moździerz staje się coraz bardziej atrakcyjnym elementem dekoracyjnym w nowoczesnych domach i jest poszukiwany przez kolekcjonerów i zbieraczy.

*Henryk Pruchniewski*





## Bieda jest żywa, piękna, promienna

Dzieciom byłam dawno temu, a nagle tak zatęskniłam do tamtych czasów. Dlaczego o tym mówię? Bo Szopka Bożonarodzeniowa w klasztorze Franciszkanów w Woźnikach przeniosła mnie w te odległe czasy i przywołała najpiękniejsze, ufne wspomnienia. Kiedy weszłam do Kościoła ogromna stajenka zabiegała głosami kóz, bydła, zagadkała, jak to czynią prawdziwe kury, kiedy chwala się, że zniosły jajko. Pianie koguta wyraźnie konkurowało z odgłosami bijących dzwonów, które za sznur pociągał kapłan. Jak na świątynię dźwięki zaskakiwały, wystarczyło zamknąć oczy i usłyszeć krzątanie i głosy życia wiejskiego, w którym dominują zwierzęta i ptaki. Cudna atmosfera, należałoby raczej powiedzieć: atmosfera cudu. Tak, udała się ta Szopka bratu Zygmuntowi Kajdanowi z Woźnik.

W tle szopki widać wspaniałe, białe pałace i zabudowania miasteczka Betlejem i na ich tle stajenka z Panem Jezusem, który leży na sianie i porusza nóżkami w pieluszcze, według kolędy był to rąbek, który Matka Boża z gło-



wy zdjęła. Z jednej strony przepych, czyli tło, który wygląda jak martwy – jest martwy, a z drugiej bieda – żywa, piękna, promienna.

Wysoka na 15 metrów, szeroka na 16 i głęboka na 8 wymaga dwóch tygodni pracy przy budowaniu przed Bożym Narodzeniem. Sołtys Woźnik, Marian Janecki specjalnie na ten cel bierze urlop i co roku razem z bratem Zygmuntem, autorem pomysłu, szopkę składa. Jest oszałamiająca nie tylko dla dzieci, pisały o tym już gazety i mówiono w telewizji, ale warto ją zobaczyć. W styczniu będzie to jeszcze możliwe, z Mosiny to tylko niecałe 30 km.

- Zdarzyło się kiedyś, że dziecko, które oglądało szopkę, wykrzyknęło na cały Kościół: - Mamo, mamo, niedługo będą chrzciny, bo dzieciątko już wierzga nóżkami!, opowiada brat Zygmunt. E.B.

Klasztor Franciszkanów na wzgórzu Wyrwał, Woźniki 16, 62-065 Grodzisk Wielkopolski, tel. (061) 444 60 06.



## Mosińscy powstańcy

Mieszkańcom miasta i gminy Mosina – uczestnikom Powstania Wielkopolskiego zadekadowano w grudniu wystawę w Izbie Muzealnej, przygotowaną w oparciu o zbiory Izby, biblioteki uniwersyteckiej a także materiały zebrane na potrzeby publikacji „Powstańcy Wielkopolscy z Mosiny i okolic”.

Właśnie to opracowanie było katalogiem wystawy, autorami są mieszkańcy Mosiny: Przemysław Mieloch i Joanna Nowaczyk, przy współpracy Zygmunta Pohla i Jacka Szeszuły. Publikacja dotyczy mosińskich powstańców. Na czas ekspozycji rodziny powstańców wypożyczyły Izba wiele fotografii, dokumentów, dyplomów. W otwarciu uczestniczyło wiele osób, władze miasta, radni, mieszkańcy. Izba wypełniona była po brzegi. Jak podkreślił P. Mieloch wielki wkład w tą publikację ma Józefa Roszak – Rosic, kierownik Izby Muzealnej w Mosinie, która przywitała zgromadzonych na otwarciu wystawy gości.



Marceli Utracik był dziadkiem Krzysztofa Utracika z Mosiny. Wnuk Krzysztof (na zdjęciu) ze wzruszeniem przykleja karteczkę na fotografii.

## Wigilia dla samotnych i ubogich i złota młodzież

Jak co roku stowarzyszenie Pomocy Potrzebującym św. Antoniego przy współudziale Urzędu przygotowało Wigilię dla najsłabszych. Posiłek wigilijny (były wszystkie tradycyjne potrawy), spożyli mieszkańcy w dobrej świątecznej atmosferze razem z władzami miasta i proboszczem. Szanując prawo uczestników do anonimowości, przedstawiamy zdjęcia tych, co zasługują na najwyższe uznanie – młodzieży, wolontariuszy, którzy pomagali w przygotowaniach pięknej Wigilii dla ponad 300 osób. Warto przy okazji zaznaczyć, że zarówno w Mosinie jak i w Puszczykowie działa młodzież, która naprawdę radością, sercem i oddaniem służy drugiemu człowiekowi i nie zabiega wcale o rozgłos.

E.B.



## Platforma Obywatelska RP w Mosinie

9 grudnia 2008 r. w Mosińskim Ośrodku Kultury odbyło się spotkanie mosińskiego Koła Platformy Obywatelskiej Rzeczypospolitej Polskiej. Gościem szczególnym, bardzo mocno związanym z Kołem był Poseł na Sejm RP – Arkady Fiedler. Przypomnieć należy, że Koło PO RP w Mosinie istnieje od 2 sierpnia 2007 roku, a obecny skład liczy 10 członków:

- Andrzej Rażny – przewodniczący,
- Jacek Pałka – wiceprzewodniczący,
- Jacek Rogalka – wiceprzewodniczący,
- Jarosław Kujawa – skarbnik,
- Małgorzata Kasprzyk – sekretarz,
- Andrzej Dymel,
- Wanda Gąsiorowska,
- Liliana Gintrowicz,
- Elżbieta Mikołajczyk,
- Iwona Tomaszewska.

Spotkanie było okazją do podsumowania dotychczasowej pracy Koła i zaplanowania kierunków działań na najbliższy czas.

M.K.

### Podziękowanie

**Lekarzowi weterynarii Jakubowi Gilowskiemu z Mosiny oraz strażakom z Państwowej Straży Pożarnej w Poznaniu za uratowanie uwiecznionego na drzewie kotka**  
**dziękują Marysia i Adaś Wieczorek**

**Solarium**  
**"HAWANA"**

*Ergoline*  
 450/4 TURBO

*Ergoline*  
 50/12 TURBO

**tel. 500 817 084**

poniedziałek-piątek  
 12:00 - 21:00  
 sobota  
 10:00 - 18:00

Mosina  
 ul. Leszczyńska 47  
 (I piętro)

**Co dziesiąte opalanie gratis!**

Krosinko k/Mosiny  
**ŁOWISKO**  
 tel. 696 417 498,  
 kom. 602 489 713  
 www.naryby24.pl

dojazd od Krosna  
 ul. Pogodną, za żwirownią

**MASAŻ – REHABILITACJA**  
 Gabinet  
 Fizjoterapeutyczny **ORIENT**

**Masaże:**

- Klasyczny leczniczy
- Relaksacyjny
- Antycellulitowy
- Sportowy

**Ponadto:**

- Leczenie bólu kręgosłupa, rwy kulszowej itp.
- Usprawnianie po udarze mózgu
- Usprawnianie po endoprotezach stawów kolanowych i biodrowych
- Kinezyterapia w wadach postawy
- Usprawnianie po kontuzjach

Tel. 667 196 539  
**ZAPRASZAM**  
 pon-pt 11<sup>00</sup> - 20<sup>00</sup>, sob 10<sup>00</sup> - 17<sup>00</sup>

www.orient-fizjoterapia.yoyo.pl  
 Mosina, ul. Leszczyńska 47 (dojazd do klienta 0 zł)

## Dragonía pierwsza



**Drużyna Dragoni Mosina zajęła pierwsze miejsce w klasyfikacji II turnieju Ligi Okręgowej Seniorów**, który rozgrywany był w niedzielę, 16 listopada 2008 roku na boisku Pożnani Pożnań. W pokonanym polu pozostawiła drużyny Pożnani II Pożnań, Tytana Gniezno, Haustu Zielona Góra oraz Sparty Jarocin. Sukces zawdzięczamy doskonałemu połączeniu doświadczenia starszych zawodników, którzy stanowili o sile i zgraniu mosińskiej formacji młyna oraz młodzieżowemu dynamizmowi formacji ataku, w której prym wiedli młodzi wychowankowie klubu. Był to pierwszy występ drużyny z Mosiny w turniejach z cyklu Ligi Okręgowej. Zawodnicy przystąpili do meczu bardzo skoncentrowani. Dzięki doskonałemu połączeniu doświadczenia starszych graczy, w przeważającej większości wywodzących się z poznańskiego Chaosu oraz młodych wychowanków klubu z Mosiny powstał team grający ładne i skuteczne rugby.

Rozgrywki Ligi Okręgowej, grupy zachodniej, organizowane przez Okręgowe Związki Rugby to nowa formuła zmagania w rugby. Mają one na celu umożliwienie startu w regularnych rozgrywkach większej ilości drużyn a poprzez to podniesienie poziomu wszystkich lig rugby. W lidze okręgowej dopuszcza się, po wcześniejszym uzgodnieniu z innymi klubami, start drużyn liczących nawet zaledwie 10 zawodników, choć oczywiście standardowo przyjmuje się, iż drużyna liczy ich 15. Umożliwia to jednak udział w rozgrywkach klubom, które w normalnych warunkach miałyby trudności ze skompletowaniem pełnego składu na wszystkie mecze. Formułę tę można zatem uznać za element pośredni między rozgrywkami rugby w odmianie piętnastoosobowej i rugbyowych siódemek.

W sobotę, 6 grudnia 2008 roku odbył się w Mosinie II Mikołajkowy Turniej Touch Rugby - Mosina 2008. W zawodach zorganizowanych przez KR Dragonia Mosina udział wzięło ostatecznie około 50 młodych zawodników w kategoriach miniżak i żak z Mosiny, Pecnej i Poznania.

Wśród MINIŻAKÓW najlepsza okazała się drużyna Dragonii Mosina.

1. Dragonia Mosina
2. Pożnania Pożnań
3. UKS Pecna I
4. UKS Piątka Wilda
5. UKS Pecna II

Najlepszym zawodnikiem w tej kategorii został Kacper Cieślak z klubu Dragonia Mosina

Wśród ŻAKÓW najlepsza okazała się drużyna UKS Pecna przed zespołami Dragonii Mosina i UKS Piątka Wilda.

Najlepszym zawodnikiem wśród żaków został Bartosz Kieroński (UKS Pecna)

## Orliki

Dziękując za zaproszenie i wspólne kolędowanie, pragnę podzielić się wrażeniami ze spotkania Wiligijnego u Orlików. Dnia 22 grudnia 2008 roku Zarząd Klubu KS 1920 Mosina i drużyna Orlików gościły na swoim oplatkowym spotkaniu Gwiazdora. To była dopiero radość, gdy wyczekiwany i głośno wołany Gwiazdor wreszcie się pojawił. Olbrzymi worek prezentów bardzo zaciekał wszystkich. Każdy z "Orlików" otrzymał upominek w pięknym plecaku. Gwiazdor nie zapomniał również o zaproszonych gościach "Przyjaciółach Orlików". Goście otrzymali piękne kalendarze na Nowy Rok i szalik KS 1920 Mosina. Po prezentach, przy suto zastawionym stole i dźwiękach gitary zaczęło się wspólne kolędowanie. Spotkań w tak miłej atmosferze życzą sobie i wszystkim w Nowym Roku 2009.

Z pozdrowieniami Wiesława Mania



Zawody rozgrywane były w formule touch rugby zwaną popularnie "paryżanką". Czas gry w jednym meczu: 10 minut.

Mikołajkowy turniej to element akcji promującej rugby pod hasłem „Uwolnij pozytywną energię”. W jej ramach powstały plakaty i banery promujące tę ciekawą dyscyplinę sportu, a dzięki współpracy z mediami w prasie ukazują się artykuły przybliżające grę oraz działalność i sukcesy klubów.

Dodatkowych informacji udzieli:  
Ziemowit Małąg

## Piłka siatkowa na terenie naszej gminy...

Od kilku lat na terenie naszej gminy dość dynamicznie rozwija się piłka siatkowa.

W Mosinie od 2007r istnieje profesjonalny zespół siatkarski. W tym, bowiem roku do rozgrywek ligowych organizowanych przez WZPS zgłoszona została drużyna seniorów UKS 'MOSIŃSKIEJ JEDYNKI'. Już w pierwszym sezonie



III Liga Piłki Siatkowej - seniorzy

UKS 'MOSIŃSKA JEDYNKA' od 2005r szkoli dzieci i młodzież w kilku kategoriach wiekowych.

Obecnie w Sekcji Piłki Siatkowej działa 5 zespołów:

- Dziewczęta roczniki 1998-1996, trenerem jest pani Ewa Ligocka. Nasze najmłodsze siatkarki mają już na swoim koncie kilka sukcesów, między innymi awans do Finału Mistrzostw Województwa Wielkopolskiego (Środa Wlkp. 2008r).
- Chłopcy roczniki 1998-1996, trenerem jest Jędrzej Pinkowski. Drużyna ta od kilku już lat systematycznie kwalifikuje się do Finału Mistrzostw Wielkopolski (ostatnio Gostyń 2008) Dużymi sukcesami drużyny było zajęcie III miejsca w OGÓLNO-POLSKIM TURNIEJU PIŁKI SIATKOWEJ 'ZBĄSZYNIANKA CUP 2008', oraz I miejsca w OGÓLNO-POLSKIM TURNIEJU PIŁKI SIATKOWEJ im. Tomasza Zajęczkowskiego (Murowana Goślina grudzień 2008).
- Dziewczęta roczniki 1993-1995 (gimnazjalistki). Zespół prowadzony również przez Ewę Ligocką reprezentuje naszą miejscowość w Amatorskiej Gimnazjalnej Lidze Piłki Siatkowej. W Lidze tej startuje 9 zespołów z poza terenu naszej gminy. Obecnie po cyklu 4 turniejów (ostatni odbył się w Mosinie) drużyna 'MOSIŃSKIEJ JEDYNKI' zajmuje 2 miejsce.
- Chłopcy roczniki 1993-1995 trener Jędrzej Pinkowski. Jest to młody zespół na swoim koncie ma już jednak między innymi udział w MISTRZOSTWACH WIELKOPOLSKI W SIATKÓWCE PLAŻOWEJ (2008) Obecnie drużyna startuje w rozgrywkach szkolnych, w Lubońskiej Amatorskiej Lidze Siatkówki gdzie przygotowuje się do rozgrywek szkolnych i klubowych.

Na terenie naszej gminy działają jeszcze dwa kluby posiadające Sekcje Piłki Siatkowej, są to UKS 'KOTWICA' Rogalinek oraz UKS 'KROTOWSKI'.

W Rogalinie z dziewczętami pracuje Stefan Wieczorek. Siatkarki z Rogalinki podobnie jak z Mosiny startują w Amatorskiej Gimnazjalnej Lidze Piłki Siatkowej (zajmując one dotychczas 6 miejsce) również brały one udział w OGÓLNO-POLSKIM TURNIEJU PIŁKI SIATKOWEJ im. Tomasza Zajęczkowskiego w Murowanej Goślinie.

W UKS 'KROTOWSKI' działającym przy Zespole Szkół nr 2 w Mosinie pracuje z dziewczętami pani Aleksandra Bartkowiak. Siatkarki z tego klubu w Amatorskiej Gimnazjalnej Lidze Piłki Siatkowej zajmują obecnie 7 miejsce.

Cieszy tak szybki i dynamiczny rozwój piłki siatkowej na terenie naszej gminy. Obecnie działają już trzy kluby posiadające Sekcje Piłki Siatkowej, szkolą się w nich dziewczęta i chłopcy od klas II, III szkoły podstawowej do osób dorosłych. Wszystkich zainteresowanych piłką siatkową zapraszamy do współpracy z klubami.

J.P.

wywalczyła sobie ona awans do III Ligi Piłki Siatkowej Mężczyzn. Obecnie beniaminek z Mosiny rywalizuje o prawo startu w barażach o II Ligę z takimi zespołami jak 'GRZEŚKI -GOPLANA' KALISZ, czy MKS MOS TU-REK.

Zespół z Mosiny zajmuje po 10 kolejkach 3 miejsce w lidze. Kolejne mecze w Mosinie odbędą się:

24.01 - UKS 'MOSIŃSKA JEDYNKA' - MKS MOS TUREK

31.01 - UKS 'MOSIŃSKA JEDYNKA' - TKS 'SIATKARZ' JAROCIN

Rozgrywki ligowe sezonu 2008/09 zespół kończy 14.02 wyjazdowym spotkaniem z 'GRZEŚKAMI-GOPLANA' KALISZ. Na mecze serdecznie zapraszamy.



Dziewczęta roczniki 1993-1995



Chłopcy roczniki 1993-1995



Dziewczęta roczniki 1998-1996



Chłopcy roczniki 1998-1996



# "Sawa" Mosina

- Już w sprzedaży atrakcyjne oferty wczasowe "Lato 2009"
- bilety autokarowe i lotnicze
- ubezpieczenia
  - komunikacyjne
  - tanie pakiety komunikacyjne dla młodych
  - majątkowe
  - osobowe
  - turystyczne

**Zapraszamy!!!**

Mosina, ul. Mostowa 1, tel. 061 813 73 66

## Kancelaria Radcy Prawnego

tel. 501 527 719, tel./fax 061 813 44 54

porady prawne,  
sporządzenie pism, umów,  
reprezentacja przed sądami  
oraz innymi organami

Rynek 32A, 64-000 Kościan  
ul. Polna 9, 62-060 Stęszew



## KRUSZARNIA GRUZU - MOSINA

(teren bylej cegielni przy wjeździe do Mosiny od strony Poznania)

tel. 0 602 126 791

Czynne: pn. - pt. 7.00-16.00,  
sobota 7.00-13.00

**OFERUJEMY:** tłuczeń betonowy, ceglany i odsiew tłuczni  
na budowy dróg, placów itp.

Usługi młotem wyburzeniowym - rozbiórki, wykopy.

Przyjmujemy nieodpłatnie:

gruz betonowy,  
gruz ceglany,  
Kamienie

Nie przyjmujemy:

eternitu,  
Azbestu,  
Śmieci pobudowlanych



## POŻYCZKI GOTÓWKOWE

również dla osób  
wpisanych w B.I.K.

## PIECZĄTKI-WIZYTÓWKI

## Luboń

ul. Wschodnia 24D  
tel. 061 8103-459  
512-675-945

## KTM Poznań s.j.

Puszczykowo, ul. Podgórna 10, tel. 061 81-94-380

## MIESZALNIA TYNKÓW I FARB

- Tynki i elewacyjne farby akrylowe, silikonowe, silikatowe
- Doskonałe farby wewnętrzne: akrylowe lateksowe, krzemianowe
- Materiały do dociepleń budynków
- Elementy zdobienia elewacji

Czynne: pn-pt: 8.00 - 16.30, sob. 8.00-12.00

**ELEWACJE TO NASZA SPECJALNOŚĆ**

# Pięćdziesiąt lat minęło



Może nie jak jeden dzień, ale na pewno szybko, bo czas w ogóle szybko płynie. W grudniu mieliśmy okazję pogratulować najwytrwalszym mosińskim parom małżeńskim z okazji pięknego jubileuszu – 50 lat pożycia małżeńskiego. Spotkanie małżeństw i ich rodzin z władzami miasta odbyło się w restauracji hotelu „Morena”, wszystkie pary zostały odznaczone medalem prezydenta RP, które przypięła każdej z osób burmistrz Zofia Springer. Prezent, który oprócz poczęstunku ufundowała Gmina, pewnie bardzo się przydała teraz jubilatom (zima za oknem, aż trzeszczy). Były to ciepłe duże koce. Gdyby młody Czytelnik chciał znać receptę na udany związek małżeński, to zacytuję słowa Stanisława Gusty, jednego z szanownych jubilatów:

„Recepta na coś, co jest najwspanialszym tworem – rodziną – to, choć życie czasami jest okrutne - żyć normalnie...”. Muszę jednak dodać, że tej wypowiedzi towarzyszyło lekkie wzruszenie ramion pana Gusty, który pewnie w duchu się zdziwił, że można tego nie wiedzieć.  
E.B.





**GABINET  
LARYNGOLOGICZNY**  
lek. med. Krystyna Sieradzka  
Puszczykowo,  
ul. Powstańców Wlkp. 7a  
przyjmuje: pon. środy  
godz. 17.00–18.00  
tel. 061 819 43 94  
602 330 065

**SPECJALISTA PSYCHIATRA**

lek. med. Antonina Zięba

leczenie nerwic, depresji, psychoz,  
rozmowy terapeutyczne  
(przyjęcia uzgadniać telefonicznie)

**SPECJALISTA PEDIATRA**

lek. med. Albin Zięba

przyjęcia w godz. 8.00 - 9.00 i 16.00 - 17.00  
wizyty domowe zgłaszać od 7.00 do 19.00

Puszczykowo, ul. Słoneczna 7  
tel. 061 813 31 47

SPRZEDAŻ WĘGLA,  
MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH  
DOWÓZ GRATIS  
POWYŻEJ JEDNEJ TONY WĘGLA  
NA TERENIE KÓRNIKA I MOSINY  
RATY NA WĘGIEL, ATRAKCYJNE CENY  
TEL. 061 878 87 32

**SKUP ZŁOMU STALOWEGO I KOLOROWEGO  
DYSPONUJEMY WŁASNYM TRANSPORTEM  
PO ODBIÓR ZŁOMU  
ZŁOM PŁATNY GOTÓWKĄ**

OFERUJEMY TAKŻE  
HURTOWĄ I DETALICZNĄ SPRZEDAŻ  
OLEJU NAPĘDOWEGO  
TEL. 0606 833 000

BIURO CZYNNE CODZIENNIE OD GODZ. 8.00-16.00 I W SOBOTY OD 8.00-14.00  
CZAPURY UL. KRĘTA 12

**Gabinet Stomatologiczny**

Lek. stomatolog A. Wachowiak

Leczenie dorosłych  
i dzieci, protetyka

Mosina, ul. Marcinkowskiego 13  
przyjmuje: wtorki, czwartki,  
piątki w godz. 16.00 – 20.00  
tel. 061 8191 694, 696 803 988

**UWAGA PRACA!**

Przyjmę do pracy osobę  
odpowiedzialną, dyspozycyjną  
na stanowisko monter urządzeń  
chłodniczych i klimatyzacyjnych.  
Z doświadczeniem  
lub do przyuczenia.

Kontakt pod nr tel. 061 81 32 410  
lub 0 602 268 621

**JAR-DAM Skup złomu**  
Czapury k/Poznania  
ul. Kręta 12

**WYSOKIE CENY!!!  
PŁATNE GOTÓWKĄ!!!**

Skup złomu stalowego  
oraz metali kolorowych  
Czynne: od pon-pt. 8.00-16.00,  
sobota 8.00-12.00

Tel.: 061 887 81 15,  
606 661 177, 602 701 100

Jesteśmy z Państwem już 17 lat

**OKNA Z PCV**

Rolety zewnętrzne  
Parapety, roletki, moskitiery  
REGULACJA, KONSERWACJA, NAPRAWA OKIEN

**DEPAW**

62-040 Puszczykowo, ul. Poznańska 73  
tel./fax 061 813-39-86, 0-660-532-476

“Zawsze ciepło, zawsze cicho, zawsze przyjemnie”

**NAPRAWA  
PRALEK i ZMYWAREK  
SPRZEDAŻ UŻYWANYCH**



tel. 0-61 813 27 60, 0-601 893 331  
Mosina, 25 Stycznia 48



**SPRZEDAM MIESZKANIE**

Spółdzielcze-własnościowe  
prawo do lokalu bez k.w.  
w Mosinie przy ul. Sowinieckiej,  
37m<sup>2</sup>, dwa pokoje, drugie piętro.

**tel. 061 661 32 61**

**CATERING dla 2000 os.**

- Posiłki dla Firm
- Kompleksowa obsługa imprez
- Firma wyróżniona w konkursie “SREBRNEGO WIDELCA”
- Wypożyczalnia zastawy stołowej (kwadratowa, okrągła)
- Rok założenia 1993
- Siedziba Firmy Puszczykowo

**tel: 608 867 637**

**ELEKTRONIKA – ELEKTRYKA  
Sprzedaż – Serwis**

- ELEKTROINSTALACJE – Remonty – Pomiary – Inwestycje
- ELEKTRONIKA PRZEMYSŁOWA
- ANTENY – Cyfra + Polsat – indywidualne, zbiorcze
- SERWIS RTV – Nagłośnienia i inne
- BRAMY – Bramofony, domofony
- ALARMY 24h, Kamery CCTV
- PILOTY, kable, baterie, płyty CD, CD-RW, akcesoria

Mosina, ul. Poznańska 14, tel. 601 747 189

**PROFESJONALNY  
ZAKŁAD  
MALARSKI**



Jacek Matuszczak  
tel. 0-61 819 20 59  
kom. 0-608 187 708

Malowanie, tapetowanie, szpachlowanie  
Montaż płyt gipsowo-kartonowych  
Sufity podwieszane  
Układanie wykładzin, płytki

**GABINET  
NEUROLOGICZNO - PSYCHIATRYCZNY**

Jadwiga Krawiec  
specjalista neurolog i psychiatra  
tel. 605 238 290

Ryszard Krawiec  
specjalista neurolog i radiolog  
tel. 603 638 819

Przyjęcia: środy godz. 16.00

Mosina, Dworcowa 3 ( budynek Przychodni)

MOŻLIWOŚĆ WIZYT DOMOWYCH

**Produkcja i Montaż**

- Żaluzje, Rolety
- Roletki materiałowe
- Bramy garażowe
- Verticale, Moskitiery rolowane i ramkowe
- Markizy, Okna, Okiennice
- Naprawy, przeróbki, czyszczenie

Dojazd i wycena gratis  
tel. 061 819 02 91  
tel. kom. 0 604 457 724



## DOM lub DZIAŁKĘ W MOSINIE I OKOLICY

ZDECYDOWANIE KUPIĘ

tel. 0 662 863 207  
061 813 32 47 po 18.00)

## DREWNO opałowe - kominkowe WĘGIEL

miał - groszek  
orzech - kostka

**SKUP ZŁOMU - najlepsze ceny** zadzwoń:  
odbierzemy - zapłacimy

Mosina, ul. Sowiniecka (za ZUK)

**Kontakt i zamówienia: 0 509 795 169**

## Węgiel brunatny SUPER JAKOŚĆ SUPER CENA

**PROMOCJA CENOWA !!!**

Mosina, ul. Sowiniecka 6

**Kontakt i zamówienia: 0 605 981 958**

## Wycinka drzew

(wysięgnik koszowy)

wycinka i formowanie drzew

Zakładanie

i pielęgnacja ogrodów

Ogrodowe systemy

nawadniające

PROFESJONALNIE

ZA DOBRĄ CENĘ

**tel. kom. 660 303 820**

## STONEPOL

Mariusz Gwarek

Brukarstwo

**Tani granit**

Projektowanie  
terenów zielonych

Kompleksowe  
zakładanie ogrodów

Tel. 691 731 697

## USŁUGI GEODEZYJNE I KARTOGRAFICZNE

- sporządzanie map do celów geodezyjnych i projektowych
- mapy zasadnicze
- tyczenie narożników budynków
- inwentaryzacje powykonawcze (budynków, wody, kanalizacji, prądu, gazu)

**Aleksandra Czuryło - Geodeta uprawniony**  
ul. Łąkowa 16, 62-050 Mosina  
kom. 0793 560 333  
e-mail: czurylo@gmail.com

## ARPEX 62-050 Mosina, Krosno, ul. Polna 63a 507 084 724; 507 084 726, tel./fax 061 819 19 25

### PRODUCENT MEBLI KUCHENNYCH I BIUROWYCH

#### Ceny producenta

Sklep oferuje meble pod wymiar  
- Meble kuchenne  
- Szafy wolnostojące, wnękowe - zabudowa  
- Sprzęt AGD pod zabudowy - Amica, Ariston, Zanussi, Bosh, Whirlpool, Electrolux  
Raty  
bez  
żyrantów  
Sklep firmowy - Luboń, ul. Paderewskiego 18 (na przeciw Pajo)  
tel. 061 819 89 25; 501 690 669

## Allianz

### Ubezpieczenia:

- komunikacyjne: OC, AC, NNW
  - na życie:
  - grupowe i indywidualne
  - II filar, III filar
  - majątkowe: prywatne i firm
  - i inne
- tel. 503 907 292**

**Szybko,  
tanio,  
bezpiecznie!**  
**Dla stałych  
klientów  
zniżka!**



Oferuje mat. budowlane

- ceramika budowlana „WIENENBERGER”, „POROTON”
- dachówka cementowa
- materiały malarskie
- sucha zabudowa
- chemia budowlana
- mat. izolacyjne
- wycena + wykonawstwo

**PORTA DRZWI** DRZWI   
z montażem, vat 7%

**Zapraszamy:**

Pn.-pt. 7.00-17.00, sob. 7.00-14.00  
62-050 Mosina, ul. Fiedlera 2a  
tel./fax 061 813 23 31  
tel. 061 813 23 47  
tel. kom. 507 116 331

## Zakład Wielobranżowy Brukarstwo

### Prowadzenie ksiąg przychodów i rozchodów Handel

**Jerzy Boruckowski - Halina Boruckowska**  
62-050 Mosina, ul. Pożegowska 30  
Tel. 061 813 26 70; kom. 0 603 595 700



*Szkołka Drzew i Krzewów Ozdobnych*  
*Piotr Wojnowski*  
Puszczykowo ul. Lipowa 10  
wjazd od szosy Poznań - Mosina  
tel. 0- 61 8 133 226 kom. 0- 602 805 672  
fax. 0- 61 8 194 210

OFERUJE:

-własnej produkcji sadzonki drzew i krzewów iglastych i liściastych, pnących i inne w pojemnikach oraz z bryłą w jucie  
-profesjonalne urządzenie ogrodów "pod klucz" na bazie własnego materiału i na korzystnych dla klientów warunkach  
zapraszamy do Puszczykowa  
punkt sprzedaży otwarty od 9 do 17 w soboty od 9 do 14 a w kwietniu i maju oraz we wrześniu i październiku również w niedzielę od 10 do 13

## SKUP samochodów

do 5 tys. zł.  
gotówka,  
umowa od ręki.

**Tel. 798 827 337**

## BIURO RACHUNKOWE

62-022 Sasinowo, ul. Poznańska 13  
0-61 893 83 77, 0-602 649 793

OFERUJE USŁUGI W ZAKRESIE

- Prowadzenia ksiąg przychodów i rozchodów
- Prowadzenia ewidencji przychodów - ryczałt
- Rozliczenia podatkowe PIT
- Kadry i płace
- Rozliczenia ZUS
- Sporządzanie wniosków na kapitał początkowy

BIURO CZYNNE

Od poniedziałku do piątku w godz. 17-19  
Wcześniejsze godziny proszę uzgadniać telefonicznie

BIURO POSIADA LICENCJĘ  
MINISTRA FINANSÓW NR 15229/99

## Używany sprzęt AGD ze Szwecji i Niemiec

lodówki, pralki, zmywarki,  
wiry, telewizory,  
zamrażarki, suszarki,  
chłodziarki przeszklone,  
szafy chłodnicze,

**Poznań, ul. Korczaka 1**  
**(róg Leszczyńskiej)**  
**tel. 698 717 601**



## OGŁOSZENIA DROBNE

**POSZUKUJEMY** osoby do prowadzenia domu: opieka nad małym dzieckiem, sprzątanie, prasowanie, gotowanie. Mosina-Czarnokurz, tel. 601 152 547 i 061 819 27 26

**PHU Raf** Instalacje elektryczne. Wykonywanie usług montażowo remontowych, tel. 0 697 10 10 90

**VIDEO "JACK" STUDIO**  
Jacek Rogalka

**POLECA USŁUGI:**

- oprawa muzyczna imprez z prowadzeniem: wesel, przyjęć jubileuszowych, studniówek, imprez integracyjnych, dyskotek, imprez dla dzieci;
- nagłośnienie dużych sal, festynów plenerowych (posiadamy oświetlenie sceniczne i iluminacyjne);
- video-filmowanie uroczystości okolicznościowych;
- fotografia profesjonalna
- przewóz osób



62-090 Mosina  
ul. Sowińska 46 b/9  
Jacek.rogalka@neostrada.pl  
tel. 061 81 32 964  
kom. 0602 696 454  
NIP 783-001-58-10

**GABINET STOMATOLOGICZNY**  
LEK. STOM. DANUTA SŁODKOWSKA



**Przyjmuje:**  
poniedziałki 16.00 – 20.00  
wtorki 16.00 – 20.00  
czwartki 16.00 – 20.00

Wizyty przedpołudniowe  
po uzgodnieniu telefonicznym.

**Mosina, ul. Jarzynowa 11 (boczna od Leszczyńskiej)**  
tel. 061 8136 116, tel. kom. 0604 48 94 28

- Leczenie dorosłych i dzieci
- Usuwanie zębów
- Laser biostymulujący
- Rentgen zębowy
- Protetyka \* protezy  
\* mosty  
\* korony

**KREDYTY**

- konsolidacyjne, gotówkowe, hipoteczne
- oferta 16 banków!!!  
oraz
- kredyty z zadłużeniem komorniczym i BIK

**Mosina, ul. Poznańska 14, tel. 061 81 36 901**

**Marbut**

Usługi remontowo-budowlane

- malowanie,
- szpachlowanie,
- płyty gipsowe,
- sufity podwieszane,
- panele.

**ul. Piaskowa 22/4**  
**Krosno, tel. 609 889 587**

**BIURO RACHUNKOWE**  
Św. Kwalif. Min. Finan. 12710/99

*mgr inż. Marzena Giera*

**profesjonalna  
obsługa  
księgową firm**

62-050 Mosina, ul. Norwida 6  
tel. 061 819 11 10, 600 82 44 68  
Czynne od 17 do 20

**ZAKŁAD KRAWIECKI**  
**LIDA**

poleca szycie miarowe:

- sukni wieczorowych
- spodni
- spódnic
- bluzek
- żakietów
- drobne poprawki

Rogalinek, ul. Sikorskiego 25  
tel. 061 893 84 55, tel. kom. 0 608 865 372  
Poniedziałek - piątek 16.00 - 19.00

**Bezpłatny kupon ogłoszeniowy**

treść ogłoszenia: .....

.....

.....

.....

Kupony ogłoszeniowe (do 20 słów) prosimy przysyłać na adres redakcji lub wrzucać do skrzynki przy ul. Topolowej 1.

**KÄRCHER**

**Profesjonalne czyszczenie:**

- dywanów, wykładzin
- tapicerki meblowej
- tapicerki samochodowej

**DOJAZD DO KLIENTA GRATIS!**

**Tel. 698 895 003**

www.rdm.strona.pl

ZAKŁAD PRODUKCJI PARAPETÓW



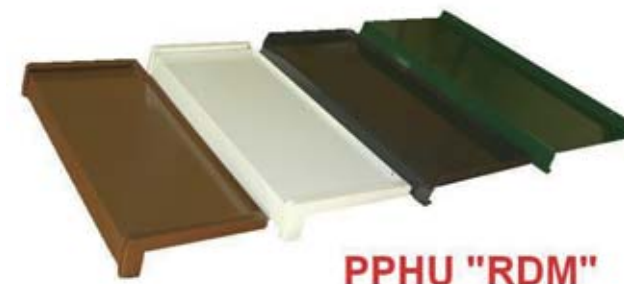
ZAKŁAD PRODUKCJI PARAPETÓW

POLECA SVOJE USŁUGI

W ZAKRESIE:

PARAPETY ZEWNĘTRZNE

- aluminiowe imitujące płytkę klinkierową
- z blachy nierdzewnej
- aluminiowe gładkie
- stalowe



PPHU "RDM"



- parapety wewnętrzne pcv
- zaślepki do parapetów
- obróbki blacharskie
- obróbki według projektu klienta
- wykończenia podrynnowe
- opierzenia

DLACZEGO MY:

- wieloletnie doświadczenie
- nowoczesne techniki produkcji
- certyfikat wielkopolska jakość
- gwarancja solidności i wykonania
- różnorodność kolorów



ZAKŁAD PRODUKCJI PARAPETÓW

PPHU „RDM”

SOWINKI 64, 62-050 MOSINA

rdm.allegro@wp.pl

WWW.RDM.STRONA.PL



**Gazeta**  
Mosińsko-Puszczykowska

62-050 Mosina, ul. Topolowa 1  
tel. 0-61 898 10 59  
kom. 605 521 059, 660 031 893  
www.gazeta-mosina.pl  
e-mail: ebylczyńska@op.pl

WYDAWCA: Wydawnictwo ELSPIRO

Elżbieta Bylczyńska (redaktor naczelna), Jolanta Szymczak (sekretarz).

WSPÓŁPRACA: Janek Bylczyński, Klara Krzewińska, Magda Krenc, Henryk Pruchniewski

Dyżury redakcyjne: wtorki w godz. 16.00 do 17.00

Bezpłatne kupony ogłoszeniowe prosimy przysyłać na adres redakcji lub wrzucać do skrzynki przy ul. Topolowej 1. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń.



***Uczciwe  
i bezpieczne*** **8%** *w skali  
roku*

***3-miesięczna Lokata  
SzybkoZarabiająca!***

- **uczciwe 8%** – wysokie oprocentowanie bez ukrytych warunków, opłat i progów
- **szybki zysk** – już po 3 miesiącach korzystasz z zarobionych pieniędzy
- **zarabiasz od pierwszej złotówki** – brak minimalnej kwoty potrzebnej do otwarcia lokaty
- **bezpieczeństwo** – lokata to jedna z najbezpieczniejszych form oszczędzania, a BZ WBK to jeden z największych banków w Polsce

Bank Zachodni WBK jest podmiotem objętym systemem gwarantowania depozytów przez Bankowy Fundusz Gwarancyjny. Więcej na: [www.bzwbk.pl](http://www.bzwbk.pl).

**B WBK** | Bank Zachodni WBK

1 Oddział w Mosinie, pl. 20 Października 14, tel. 061 819 77 50

Stan na 3.11.2008 r.

opłata zgodna z taryfą danego operatora

